

E. Gierek przyjął
ambasadora J. Szyszko

We wtorek, 31 października, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek przyjął ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Ludowej Republice Bułgarii — Jerzego Szyszko. PAP

Kolejny rok stabilizacji cen podstawowych artykułów żywnościowych

Radiowo-telewizyjne przemówienie P. Jaroszewicza

31 października Rada Ministrów przy udziale przedstawiciela CRZZ rozpatrzyła i przyjęła uchwałę w sprawie polityki cen detalicznych oraz dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w 1973 r.

Kierując się postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR z dnia 30 października br. w sprawie stabilizacji cen detalicznych na podstawie artykułów żywnościowych Rada Ministrów postanowiła, że ceny tych artykułów, a przede wszystkim mięsa i przetworów mięsnych, mąki, chleba, kasz, makaronów i innych przetworów zbożowych, mleka i serów, tłuszczów konsumpcyjnych, cukru oraz soli — nie ulegną podwyżce w ciągu 1973 roku.

Przedłużenie na okres dalszego roku, tj. do końca 1973 roku, stabilizacji cen podstawowych artykułów żywnościowych, przy równoczesnym utrzymaniu dynamicznego wzro-

stu średnich płac i dochodów ludności wiejskiej ma donosić znaczenie społeczne, ekonomiczne i polityczne. Stało się ono możliwe dzięki pomyślnym rezultatom, jakie gospodarka nasza osiąga w wyniku dobrej, coraz lepiej zorganizowanej i wydajniejszej pracy całego społeczeństwa. Jak równie dzięki rysującym się już dziś realnie możliwościom podwyższenia zadań gospodarczych i produkcyjnych na 1973 r. w stosunku do ustaleń planu 5-letniego.

Podjęciem tej doniosłej decyzji Rada Ministrów ustaliła jednocześnie kompleks zadań mających na celu dalszą poprawę sytuacji rynkowej. Za zadanie kluczowe uznano utrzymanie i utrwalenie równowagi rynkowej w 1973 r. poprzez zwiększenie dostaw towarów na rynek rozszerzenie ich asortymentu i oodniesienie jakości.

Rada Ministrów zaleciła także resortom przemysłowym za pewnienie w planie na 1973 r., jak i w toku jego realizacji zwiększonych dostaw artykułów na rynek, odpowiadających rosnącemu popytowi i wymaganiom klientów.

Poniżej zamieszczamy przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza poświęcone sprawie zamrożenia na rok 1973 cen

podstawowych artykułów żywnościowych.

Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej chciałbym przedstawić ważne decyzje Rady Ministrów i motywy ich podjęcia.

Jak wiadomo, 8 stycznia 1971 roku, rząd podjął uchwałę o niepodwyższeniu w ciągu 2 lat cen podstawowych towarów żywnościowych. Była to decyzja istotna dla budżetu każdej rodziny. Uczyniliśmy wówczas ten doniosły krok po VII Plenum KC partii, które zapoczątkowało nową politykę społeczno-ekonomiczną. Podjęliśmy tę decyzję w przekonaniu, że środki dla jej realizacji stworzy rzetelny wysiłek całego społeczeństwa, że poważne zobowiązania wynikające z tej decyzji dotyczą nie tylko rzą-

du, ale całego narodu. Doświadczenia minionych 2 lat wskazują, że to przekonanie było w pełni uzasadnione. Wyzwolone zostały liczne inicjatywy zwiększania produkcji i polepszania jej efektywności.

Zadania planu na 1971 r. zostały nie tylko w pełni zrealizowane, ale i przekroczone. Uzyskaliśmy wysoki wzrost dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolnej. Po-

Dokończenie na str. 2

Nowa konwencja konsularna PRL — NRD

31 października w MSZ dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiec Republiką Demokratyczną — podpisanej w Berlinie 25 lu tego br. Zgodnie z odpowiednimi postanowieniami tej konwencji — wejdzie ona w życie w dniu 30 listopada br.

Nowa konwencja konsularna (która zastępuje konwencję z 1957 r.) odpowiada aktualnym potrzebom dynamicznego rozwoju przyjacielskich stosunków między obu krajami.

Konwencja szczegółowo precyzuje funkcje i zadania urzędów konsularnych w zakresie przyczyniania się do rozwijania stosunków w dziedzinie gospodarczej, handlowej, kulturalnej i naukowej oraz w zakresie ochrony interesów obu państw i ich obywateli. PAP

Polska — Jugosławia

Wzrost wymiany towarowej

W wyniku rozmów przeprowadzonych między rządami delegacjami Polski i Jugosławii, 31 października podpisano w Warszawie protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1973 r. Zakładają one 26-procentowy wzrost wymiany towarowej między obu krajami, w porównaniu z rokiem bieżącym. (PAP)

Perspektywy rozszerzenia współpracy z Iranem

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 31 października ministra nauki i szkolnictwa wyższego Iranu dr. Hosseina Kazemzadeha, który przebywa w Polsce na zaproszenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Omówiono perspektywy rozszerzenia dotychczasowej współpracy naukowej i technicznej w związku z podpisaniem w dniu 27 października umowy o współpracy naukowej i technicznej między PRL i Iranem. PAP

Edward Gierek gościem metalowców Pruszkowa

Wczoraj I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał wśród metalowców Pruszkowa, odwiedzając załogi Centralnego Biura Konstrukcyjnego Obrabiarek i wiodącego w kombinacie obrabiarkowym „Ponar-Komo” Przedsiębiorstwa Zakładów 1 Maja.

Inżynierowie i robotnicy oraz aktywi kierownicy znanego w kraju i za granicą centrum polskiego przemysłu obrabiarkowego zapoznali E. Gierka i towarzyszących mu gospodarzy województwa — Kazimierza Rokoszewskiego i Zbigniewa Zielińskiego z aktualnymi i perspektywicznymi zagadnieniami produkcyjno-technicznymi oraz socjalno-bytowymi załóg, a także z problemami pracy partyjnej.

Głównym kierunkiem działalności, zarówno CBKO jak i Zakładów 1 Maja jest szybkie unowocześnianie

asortymentu konstruowanych i produkowanych obrabiarek, polegające na przechodzeniu od maszyn uniwersalnych do specjalnych, programowanych, sterowanych elektronicznie, zespołowych. W bieżącym pięcioletciu ma być w tej dziedzinie dokonany zasadniczy „skok” jakościowy, idący w parze z dynamicznym ilościowym wzrostem produkcji, zarówno dla kraju jak i na eksport. I sekretarza KC partii zapoznano z osiągnięciami już efektami i dalszymi przedsięwzięciami. W ich rezultacie, np. już w roku przyszłym, Pruszków da krajowi 130 obrabiarek sterowanych numerycznie, a do końca 1975 roku — 750 tych maszyn.

W czasie bezpośredniego, gospodarskiego dialogu, mówiono m. in. o wysiłkach niezbędnych dla pomyślnej realizacji zadań r. 1973 i uzyskania jak najlepszych efektów produkcyjnych jeszcze w br. Wiele miejsca w spotkaniach zajęły problemy racjonalnego gospodarowania surowcami i materiałami.

Podczas spotkań przy warsztatach robotnicy, wyrażając zadowolenie z decyzji o przedłużeniu stabilizacji cen na podstawie artykułów spożywczych, zapewniali jednocześnie o wzmożeniu wysiłków na rzecz dodatkowej produkcji, lepszej, wydajniejszej pracy dla kraju i siebie. (PAP)

Sukces konińskich górników

31 października górnicy odkrywki „Kazimierz” w Wielkopolskim Zagłębiu Węglowo-Energetycznym zameldowali o wykonaniu rocznego planu zdejmowania nadkładu, w ilości 21 mln metrów sześciennych. Roczne zadania w usuwaniu nadkładu z pokładów węglowych ma już także poza sobą załoga najstarszej odkrywki „Gost-wice”, wchodzącej również w skład Kopalni Węgla Brunatnego Konin „Gostawice”, od początku eksploatacji, tj. od 1958 r. daty już gospodarce narodowej 36 mln ton węgla. Ażby uzyskać taki rezultat, górnicy tej odkrywki musieli usunąć ponad 71 mln m. sześć. nadkładu. (PAP)

Żywi — umarłym



Od wczesnego rana zapelnia się dzisiaj cmentarze. To my, żywi, spieszymy złożyć hołd i wyrazy pamięci Tym, którzy odeszli. Przez kilka chwil — stojąc nad mogiłą — rozmyślać będziemy o Tych, którzy kiedyś byli z nami, z nami żyli, pracowali, pomagali nam często w trudnych chwilach, jeśli trzeba było — w naszej obronie stawali do walki o nasze jutro i w tej walce ginęli.

Listopadowe Święto Zmarłych, to nie tylko hołd składany najbliższym z rodziny — matkom, ojcom, siostrom, braciom, krewnym i znajomym. To także przywrozenie sobie na pamięć Tych, którzy w znojmym boju, przepelnieni miłością Ojczyzny, kładli swe życie na polu chwały, by inni mogli żyć i pracować.

W naszym społeczeństwie tych ofiar jest sporo, bardzo wiele. I nie tylko spośród nas, Polaków. Są na naszych cmentarzach mogiły dziesiątek tysięcy bohaterów spod sztandaru Armii Radzieckiej, która walczyła w minionej strasznej wojnie również o nasze wyzwolenie społeczne i narodowe. I na tych mogiłach — podobnie jak na polskich grobach żołnierzy także innych armii sojuszniczych — położymy dzisiaj kwiaty, zapalimy znicze, dowody naszej nieprzemijającej pamięci, czci i hołdu dla ich wielkiej ofiary.

Składamy też nasze kwiaty na mogiłach ofiar zamęczonych w katowniach hitlerowskich, w więzieniach okupanta, poległych na stokach poznańskiej Cytadeli i tych wskazywanych na wyzwolenie społeczne, których bezpardonowa walka i bezprzykładna wola przyniosły trwałe owoce w postaci naszego dnia dzisiejszego.

Dając dzisiaj dowody pamięci Zmarłych, składamy zarazem ciche przyrzeczenie, że z ich życia czerpać będziemy na zawsze to co najcenniejsze, najbardziej wartościowe dla naszej codziennej praktyki na dzisiaj. Tak być powinno.

W hołdzie zmarłym

Kwiaty i wieńce od marynarzy

Marynarze Polskiej Żeglugi Morskiej, od wielu lat opiekują się rozszanymi po całym świecie mogiłami Polaków. Kwiaty od polskich marynarzy zdobią groby Polaków, którzy w czasie ostatniej wojny polegli pod Narwikiem, Monte Cassino, Tobrukiem, Falais.

Co roku w okresie Święta Zmarłych nad mogiłami Polaków, którym przyszło umierać z dala od ojczyzny, pochyłają się szczeniści marynarze, porządkując je i przybijając białe-czerwonymi kwiatami.

Także w Dniu Święta Zmarłych przedstawiciele Polskiej Żeglugi Morskiej — największego w kraju przedsiębiorstwa armatorskiego, wrzucają wieńce na pełnym morzu, oddając w ten sposób hołd marynarzom, których pochłonął żywioł morski w czasie pełnienia służby dla ojczyzny. PAP

rozwoju współpracy między obydwojma krajami w dziedzinie nauki i techniki.

Na linii przerwania ognia

Na linii przerwania ognia między Syrią a Izraelem obserwuje się wzrost napięcia, spowodowane go przez barbarzyński atak lotnictwa izraelskiego na obiekty syryjskie.

Według ostatnich doniesień syryjskich, w wyniku poniedziałkowego bombardowania przez lotnictwo Izraela obiektów cywilnych i wojskowych, co najmniej 65 osób poniosło śmierć, a drugie tyle zostało rannych.

Dymisja rządu Urugwaju

W Urugwaju gabinet rządowy podał się do dymisji. Prezydent J. M. Bordaberry przystąpił do konsultacji w celu sformowania nowego rządu.

Chiński kontrakt z USA

Przedstawiciele ChRL podpisali w ub. tygodniu kontrakt z amerykańską firmą „Western Union International” na dostawę trzeciej naziemnej stacji łączności satelitarnej.

Starcia w Boliwii

Oddziały policji i wojska rozpedziły w poniedziałek demonstrację robotników w stolicy Boliwii, La Paz. Robotnicy protestowali przeciwko dewaluacji boliwijskiego peso.

Program „Helios”

1 lipca 1974 r. wstrzelona zostanie sonda słoneczna „Helios”, zbudowana w ramach współpracy NRF — USA. Sonda, która wnieśnie w przestrzeń rakietą amerykańską „Titan-3-E-Centaur”, zbliży się do Słońca na odległość 40 milionów km.

Polskie połowy na Georges Bank

Wobec spadku zasobów śledziowych specjalna sesja ICNAP (Międzynarodowa Konferencja Rybołówstwa Północnego Atlantyku) wyznaczyła limity połowowe dla poszczególnych krajów na trzech łowiskach. Na najwydajniejszych z nich, Georges Bank, z ogólnego limitu 150 tys. ton, prawie 50 tys. ton przyznano rybołówstwu polskiemu.

Posiedzenie komisji RWPG

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie posiedzenie stałej Komisji RWPG do spraw Handlu Zagranicznego. Delegacje krajów członkowskich omówią problemy związane z wymianą handlową w 1973 roku.

Spotkanie „czterech”

Ambasadorowie trzech mocarstw zachodnich w Bonn i ambasador ZSRR w NRD zakończyli we wtorek w godzinach popołudniowych piątą rundę rozmów, dotyczących deklaracji o utrzymaniu w mocy ich praw i obowiązków „za całe Niemcy”, po oczekiwaniu zawarcia zasadniczego układu między NRD i NRF oraz przystąpieniu obu państw niemieckich do ONZ. Po- stanowiono, że kolejne spotkanie odbędzie się w śróde w gmachu B. Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie Zachodnim.

NRF za ochroną środowiska

Z inicjatywy rządu NRF rozpoczęło się we wtorek w Bonn spotkanie ministrów 9 krajów rozszerzonej EWG, odpowiedzialnych za sprawy ochrony środowiska.

Minister Iraku w ZSRR

31 października przybył do Związku Radzieckiego na czele delegacji specjalistów minister irygaacji

Iraku, Mukarram At-Talabani. Celem wizyty jest omówienie zagadnień związanych ze współpracą techniczną ZSRR przy budowie kanału Tartar — Eufkrat.

Współpraca Japonia — NRD

W celu wymiany doświadczeń we wszystkich dziedzinach działalności związkowej, Centrala Związkowa NRD — FDGB i Rada Generalna Japońskich Związków Zawodowych — Sohyo, postanowiły do konwacji regularnej wymiany delegacji.

Delegacja Barbadosu na Kubę

W Hawanie zakończyła wizytę delegacja rządowa Barbadosu. Przybyła ona na Kubę w kilka

PAP RADIO-INFO WE TELEFONEM
RADIO-INFO WE TELEFONEM-PAP
INFO WE TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO WE TELEFONEM
RADIO-INFO WE TELEFONEM-PAP

dni po decyzji czterech państw Basenu Karaibskiego: Jamajki, Gujany, Trynidadu i Tobago oraz Barbadosu w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Kubą.

A. S. Azad w Budapeszcie

Minister spraw zagranicznych Bengalii A. S. Azad przybył w poniedziałek wieczorem z oficjalną wizytą przyjaźni do Budapesztu.

Porozumienie CSRS — Bengalia

We wtorek w Delhi podpisano dwa porozumienia między rządami Bengalii i Czechosłowacji. Pierwsze z nich przewiduje, że Czechosłowacja udzieli Bengalii kredytu w wysokości 10 mln funtów szterlingów. Drugie — dotyczy

Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i lokalnymi rozrogodzeniami. Gdziegdzie mgły. mogące powodować mżawkę. Temperatura od 9 st. na wschodzie do 14 st., lokalnie na południu. Wiatry słabe zmienne.

ROGODA

Opinia światowa domaga się podpisania porozumienia

Uzgodniony 22 bm. między DRW i USA termin podpisania porozumienia o przerwaniu wojny w Wietnamie minął wczoraj i porozumienie pozostało niepodpisane. Rzecznik TRR RWP w Paryżu wezwał USA by podpisały porozumienie możliwie najszybciej. W Wietnamie trwają walki. USA dokonywały wczoraj intensywnych bombardowań DRW, choć poniżej 20 równoleżnika. W Paryżu i w innych miastach świata odbywały się demonstracje przeciwko amerykańskiej grze na zwłokę.

31 października br. Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza się m. in., że cały świat przyjął wiadomość o porozumieniu — z ulgą, zadowoleniem i nadzieją. Uczucia te w pełni podziela także naród polski znajdujący w swoim bolesnym doświadczeniu tragedię wojny. Jesteśmy przekonani, że odmowa podpisania uzgodnionego porozumienia, zostałaby jednogłośnie potępiona przez opinię publiczną świata, w tym również przez naród amerykański.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki — czytamy w zakończeniu — oświadcza w imieniu społeczeństwa polskiego, że nasze poparcie i pomoc towarzyszyć będą, jak zawsze, służącej walce naszych wietnamskich braci, prowadzonej o wolność i pokój, a w niedalekiej przyszłości — jak wierzymy — przyszości, także o odbudowę ich kraju i szczęśliwsze życie ich narodu.

Szwecja uzna rząd koalicyjny w Szejonie natychmiast po jego utworzeniu — oświadczył premier Olof Palme. Tym samym odrębne uznanie przez Szwecję TRR RWP przestało być aktualne. Wyraził on nadzieję, że okres poprzedzający powołanie tego rządu nie będzie długi. Palme wypowiedział się także za bezwzględny zaakceptowaniem porozu-

Mordercy staruszek skazani na karę śmierci

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wczoraj wyrok w procesie o morderstwo 71-letniej Olgi K., dokonane 9 grudnia 1970 roku w Poznaniu przy ul. Mokrej (w pobliżu Starego Ryнку). Trybunał ustalił, że krytycznego dnia podczas libacji alkoholowej oskarżeni: 47-letni Marian Owczarczak i 42-letni Tadeusz Kalemba postanowili zamordować i obrabować Olę K., w której mieszkaniu na przełomie listopada i grudnia 1970 r. Owczarczak wykonywał prace stolarskie. Realizując zbrodnia decyzję wzięli desce i sznur, udali się do Olgi K. i przy pomocy tych przedmiotów narzeczli oraz żelazka elektrycznego zadali jej szereg obrażeń i zacięli pętlę na szyi. Po zabójstwie przetrzasnęli mieszkanie, zabrali 2 800 zł, książeczki PKO z wkładem 15 tys. zł i inne przedmioty (m. in. radio, zegarek) wartości 5 tys. zł.

Niskie pobudki zbrodni (chęć zdobycia pieniędzy na alkohol) i wyjątkowe okrucieństwo z jakim została dokonana, a nadto porządki narzeczli trwać życia oskarżonych (skarani, natógowi alkoholicy) — wszystko to zdaniem Sądu uzasadnia konieczność ich eliminacji ze społeczeństwa na zawsze. Trybunał orzekł wobec obu oskarżonych identyczny wymiar kary: karę śmierci, utratę praw publicznych, na zawsze, konfiskata mienia w całości.

Pożegnanie red. Urszuli Paul

Na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu odbył się wczoraj pożegnalny dwuodcinkowy koncert „Gazety Poznańskiej”, byłej pracownicy redakcji „Głosu Wielkopolskiego” red. Urszuli Paul. W ostatniej drodze towarzyszyło Zmarłej grono przyjaciół i kolegów oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego i instytucji. W imieniu poznańskiego środowiska dziennikarskiego Zmarłą pożegnał zastępca Redaktora Naczelnego „Gazety Poznańskiej” — Roman Czamański, przywołując jej zaangażowanie, sumienną i ofiarową służbę. Mogile Zmarłej pokryły wieńce i wianki kwiatów.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Kolejny rok stabilizacji cen

Dokończenie ze str. 1

prawiłszy warunki bytowe ludności, zwłaszcza rodzin o najniższych dochodach i przy spieszyliśmy tempo wzrostu spożycia i płacy realnej. Mogliśmy też przeznaczyć więcej niż w poprzednich latach środków na dalszy rozwój gospodarki narodowej.

W bieżącym roku osiągamy dalszy postęp. Wyrazem tego jest uzyskanie znacznej, ponadplanowej produkcji przez załogi zakładów przemysłowych, transportu, przedsiębiorstw budowlanych i usługowych, stanowiącej odpowiedź na apel Komitetu Centralnego partii i rządu o dodatkową produkcję na poziomie 20 miliardów złotych. Zawszeżymy to szczególnie wysiłkiem klasy robotniczej. Wysiłek ludzi pracy przyczynił się również w 1972 roku do uzyskania wyższego dochodu narodowego i poprawy warunków bytowych społeczeństwa.

Poważny wkład w uzyskanie pomyślnych wyników gospodarczych wnieśli także rolnicy. Dzisiaj możemy stwierdzić, że zadania, jakie stawialiśmy sobie na lata 1971-1972 zostają zrealizowane z nadwyżką. Produkcja przemysłowa wzrosła w tym okresie o blisko 20 procent, produkcja rolnicza o ponad 11 proc., obroty handlu zagranicznego o ponad 30 proc. Poważnie zwiększyła się dynamika budownictwa mieszkaniowego.

Wysoka, ponadplanowa produkcja przemysłowa i rolnicza umożliwiła poprawę zaopatrzenia i zapewnienia równowagi rynku, zwiększenie eksportu, a także szerszą niż planowano działalność inwestycyjną, mającą na celu szerszy rozwój gospodarki kraju.

Stworzone więc zostały realne podstawy dla pełnego i prawidłowego wykonania decyzji Rady Ministrów ze stycznia 1971 r. o stabilizacji cen żywności.

Chciałbym przypomnieć, że w latach 1971 i 1972 dokonaliśmy szeregu — zarówno obniżek jak i zwiększeń cen towarów przemysłowych i usług łączności. Podejmując decyzję o tych zmianach kierowaliśmy się koniecznością zapewnienia właściwych relacji pomiędzy podażą a popytem niektórych towarów, z drugiej strony — kosztami usług oraz możliwymi zmianami jakie stwarza zwiększona produkcja i postęp techniczny. Podwyżki te nie dotyczyły cen żywności i równoważone były z korzyścią dla ludności — obniżka cen szeregu innych towarów. Tego typu zmian nie unikniemy zapewne również w przyszłości.

W oparciu o ściśle obliczenia mogę stwierdzić, że zmiany cen i usług dokonane w latach 1971 — 1972 nie wpłynęły na wzrost przeciętnych kosztów utrzymania, które w roku 1972 będą niższe niż w roku 1970.

Przeciętna średnia płaca realna — podkreślam realna, a nie nominalna — wzrosła w roku 1971 o 5,5 proc., w bieżącym zaś roku wzrosła o

dalszych 6 proc., co stanowić będzie wzrost wyższy aniżeli założony w planie na te lata i wyższy aniżeli w okresie całego poprzedniego pięcioletnia. Fundusz płac w ciągu ostatnich 2 lat został z tytułu wzrostu średniej płacy zwiększony o 37 mld złotych.

W tym samym czasie poważnie, bo o ponad 700 tys. osób wzrosło zatrudnienie w gospodarce społecznej. Wyplaty z funduszu płac związane ze wzrostem zatrudnienia w tym okresie wyniosą około 23 mld zł.

Takiej dynamiki wzrostu płac realnych, znajdującej oparcie w szybko rosnącej skali produkcji, nie osiągnęliśmy dotychczas. Również w przyszłości rząd będzie prowadził taką politykę płac i dochodów, żeby zapewnić stały ich realny wzrost zgodnie z założeniami narodowych planów gospodarczych.

Nie mają więc żadnego uzasadnienia pogłoski o tym jako by osiągnięta w latach 1971 — 72 stabilizacja kosztów utrzymania miała być zachwiana. Taka jest nasza polityka społeczno-ekonomiczna i taka polityka cen i płac. Leży ona w interesie społeczeństwa jako całości, jak również w interesie każdej rodziny. Nasze społeczeństwo odczuło korzystne skutki podejmowanych przez Komitet Centralny partii i rząd działań i darzy tę politykę rosnącym zaufaniem. Doceniając znaczenie stabilizacji kosztów utrzymania w życiu każdej rodziny, a szczególnie rodzin niższej zarabiającej i kobiet prowadzących gospodarstwo domowe, Biuro Polityczne i rząd zawsze miały tę ważną sprawę w polu swego widzenia i traktowały ją jako przedmiot swego codziennego zainteresowania.

Chociaż termin zapowiedzianego w styczniu 1971 roku zamrożenia cen podstawowych środków żywności upływa do piero z końcem 1972 roku, Biuro Polityczne i rząd postanowiły nie odkładać decyzji w tę tak istotną dla milionów obywateli sprawę do końca roku, a podjąć ją obecnie, kiedy zakończyliśmy podstawowe prace nad projektem planu gospodarczego na przyszły rok, oceniliśmy szacunkowo bilans 1972 roku oraz rosnące możliwości gospodarki.

Ze szczególną satysfakcją chciałbym poinformować, że wykonując zalecenia Biura Politycznego Rada Ministrów podjęła przy udziale CRZZ u-

chwale zgodną z pragnieniem milionów obywateli — o zamrożeniu na rok 1973 — trzeci kolejny rok bieżącego planu pięcioletniego — cen podstawowych artykułów żywnościowych, a więc mięsa i jego przetworów, tłuszczów, mleka i serów, mąki, chleba i przetworów zbożowych, cukru oraz soli.

Biuro Polityczne partii i rząd podjęły tę odpowiedzialną decyzję, licząc na zrozumienie i wydatną pomoc ze strony społeczeństwa. Zrodzone w trudnych dniach pogrudniowych hasło „Pomożemy” — powinno w tych warunkach na brać nowej treści i wyrazić się w zgodnym, ogólnonarodowym wysiłku na rzecz dalszego zwiększania dynamiki rozwoju naszej gospodarki.

W obliczu trudnych zadań, jakie sobie stawiamy, konieczna jest znaczna ostrażająca walka z wszelkimi przejawami niedbalstwa, marnotrawstwa i niegospodarności. Nie możemy dopuszczać, aby realizacja naszych zamierzeń była utrudniana przez elementy lekceważące wysiłek społeczeństwa. Trzeba wzmocnić walkę z nierobstwem, cwaniactwem, z przejawami naruszania miernoty społecznej. Musimy uzyskać dalszą poprawę dyscypliny pracy i lepiej wykorzystywać czas pracy. Szanując ludzi „dobrej roboty” będziemy udoskonalali system płac w powiązaniu z rzeczywistymi wynikami pracy, a więc realizować politykę lepszej płacy za lepszą pracę.

Powodzenie naszych zamierzeń zależy od tego, jak potrafimy zwiększyć wydajność pracy, od tego o ile więcej wypracujemy na każdym stanowisku, na każdym miejscu pracy.

Takie są nasze plany i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Jasno i otwarcie rysujemy cele i środki działania naszej społeczno-gospodarczej polityki. Realizacja tej polityki leży w interesie każdego z nas, ogółu ludzi pracy i jest zgodna z programem nakreślonym przez VI Zjazd partii.

Wierzmy, że ludzie pracy — klasa robotnicza, rolnicy, inteligencja, rzemieślnicy, nasza utalentowana młodzież, działająca będą jak najaktywniej na rzecz pomnażania wartości materialnych, niezbędnych dla realizacji zadań 1973 roku. Wierzmy, że zwiększą tempo i wydajność pracy, co wyduży nasz krok w marszu ku socjalizmowi, ku siłę Polski, ku dobrobytowi Polaków. (PAP)

Walka z inflacją — tematem obrad „Dziwiątki”

W Luksemburgu, zgodnie z decyzją podjętą w czasie paryskiej konferencji szefów państw i rządów dziewięciu krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, rozpoczęli w poniedziałek obrady ministrowie gospodarki i finansów tych krajów.

W czasie dwudniowych obrad omówią oni środki, jakie kraje EWG chcą wspólnie podjąć w walce z inflacją.

Jednocześnie obradować będą w Luksemburgu ministrowie rolnictwa „szóstki” celem przedyskutowania problemów rolnych, przede wszystkim zwiększenia produkcji mięsa w krajach wspólnoty, a w Bonn szefowie resortów krajów członkowskich Wspólnoty Rynku, w których gestii leży sprawa ochrony środowiska naturalnego człowieka. Najważniejsze są oczywiście obrady ministrów gospodarki i finansów. Jak wiadomo, z inicjatywą takich obrad wystąpił minister gospodarki i finansów Francji, Valery Giscard d'Estaing, jeszcze na długo przed szczytem paryskim, w początkach września br.

Czy ministrowie gospodarki i finansów podejmą w Luksemburgu decyzje w tej sprawie? Wydaje się, że konkretne kroki będą bardzo skromne. Przemawia za tym między innymi fakt, że Francja, która była inicjatorką spotkania, aktualnie nie zamierza przedstawić w Luksemburgu żadnego konkretnego planu walki z inflacją, a ograniczyć się do uwag pod adresem planu walki opracowanego i przedłożonego z jednej strony przez komisję wyznaczoną przez EWG, a z drugiej

przez rząd NRF. Francja bowiem nie tylko nie zaaprobuje wszystkich propozycji przedłożonych przez komisję, lecz ma także zupełnie inną koncepcję walki z inflacją niż koncepcja rządu NRF.

Jeszcze bardziej od Francji i NRF zainteresowana w walce z inflacją jest W. Brytania, gdzie zwykła cen jest największą spośród wszystkich krajów EWG, gdzie liczba bezrobotnych osiągnęła prawie milion i gdzie deficyt handlowy jest bardzo duży. (PAP)

Seria katastrof w Europie i USA

Podczas katastrof, które zdarzyły się na świecie w ciągu ostatnich 48 godzin poniosło śmierć 149 osób, zaś około 400 zostało rannych.

Liczba śmiertelnych ofiar w katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w poniedziałek w pobliżu stacji kolejowej Schweinsburg-Culpen (NRD) wzrosła we wtorek z 21 do 25, w wyniku zgonu 3 członków rannych. We wtorek rano zostały zakończone prace przy oczyszczaniu torów z części rozbitych wagonów.

W pobliżu miasta Bari (południowa Włochy) uległ katastrofie samolot pasażerski typu „Fokker”. 24 pasażerów i 3 członków załogi poniosło śmierć.

Ze Stambułu nadeszła wiadomość o tragicznej w skutkach katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w pobliżu miejscowości Eskisehir, położonej 360 km na południe od tureckiego miasta.

Goście z Jugosławii

Wczoraj przybyła do Poznania 2-osobowa delegacja kierownictwa organizacji kobiet Jugosłowiańskich pod nazwą Konferencja o sprawach Aktywności Społeczno-Politycznej Kobiet Jugosławii — Iwonka Kekic i Panda Malinowska.

Pobyt delegacji w naszym regionie rozpoczął się wczoraj spotkaniem z kierownictwem Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiej Rady Kobiet w Poznaniu. Tematem spotkania były problemy kobiet pracujących w Wielkopolsce, zwłaszcza ich aktywność społeczno-polityczna. Również wczoraj delegacja udała się do powiatu średzkiego, gdzie zapoznana została z problemami rolniczkami. Dzisiaj natomiast przedstawicielki kobiet Jugosławii złożyły wianki kwiatów pod Pomnikiem Przyjaźni i Bractwa Broni Polsko-Radzieckiej w Parku Przyjaźni i po zwiedzeniu miasta wyjechały do Kórnik, Rogalina i Zaniemięśla. Po południu spotkała się z przedstawicielkami Dzielnicy Rady Kobiet Poznań — Nowe Miasto. Jutro natomiast delegatki Konferencji odbędą jeszcze dwa spotkania z aktywem kobiet pracujących w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn i Urządzeń „Wienofarna” i z kobietami w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. (mb)

Skup w październiku

Coraz więcej żywności z Wielkopolski

Mimo nawalu prac polowych rolnicy Wielkopolski na ogół dobrze realizowali swoje zadania w dostawach żywności dla ludności miast.

Jak nas informuje kierownik Wydziału Skupu Prezydium WRN Klemens Wolniak, połowa (15) powiatów Wielkopolski wykonała plany skupu ziemniaków jadalnych. Wczoraj zameldował o realizacji swych zadań w skupie ziemniaków jadalnych powiat rawicki, w którym rolnicy dostarczyli przewidziane planem ilości ziemniaków jadalnych. Poza powiatami wschodnimi i południowymi Wielkopolski, gdzie wstępują trudności w skupie ziemniaków jadalnych, należałoby zwiększyć zakup w powiecie krotoszyńskim, gdzie przy niewielkim planie dostaw, wykonano je do końca października br. w 67 procentach.

Ze względu na osłabienie tempa skupu zbóż, spowodowanego nawalem pól prac polowych i sprzedażą ziemniaków, konieczne jest w listopadzie wzmocnienie tych dostaw.

Dobrze przebiegał w październiku skup żywności. Plan miesięczny został wykonany dzień przed terminem, w wysokości 102,9 procenta. Najwyższy był skup trzody mięsno-świninowej (106,7 procenta planu).

Nadal utrzymuje się wysokie tempo dostaw mleka, z korzystnym w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego dynamiką wzrostu. (emp)

Wyrok w sprawie gwałcicieli z N. Dworu

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego ogłosił 31 października wyrok w procesie przeciwko sprawcom ewaitów, kradzieży i włamań, dokonanych na terenie miasta i powiatu Nowy Dwór w latach 1969—1971.

Sąd uznał Mirosława Faifera winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na łączną karę 25 lat pozbawienia wolności. Ireneusz Jedliński, Janusz Borowski i Tadeusz Kononka skazani zostali na kary po 15 lat, a Ryszard Marciński, Janusz Sawicki i Andrzej Armijak — po 13 lat pozbawienia wolności. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 3 lat do 1 roku. Jednemu z oskarżonych sąd zawiesił umieszczenie w zakładzie poprawczym. Jeden oskarżony został uniewinniony.

W uzasadnieniu wyroku sąd określił zbiorowe gwałty jako zbrodnie szczególnie obydne, stanowiące zaprzeczenie ogólnie przyjętych zasad moralnych. Społeczeństwo musi zdecydowanie przeciwstawiać się tym przestępstwom. (PAP)

Polska — Jugosławia

- Pociągi z PaFaWag-u
- Wagony z Gośy

Niewatliwym sukcesem polskich konstruktorów z wrocławskiego PaFaWag-u jest transakcja, zawarta w Belgradzie przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Kolmex”.

Jugosłowiańscy kontrahenci zamówili u nas 15 pociągów elektrycznych, przeznaczonych do ruchu w warunkach górskich, które wyprodukują „PaFaWag”.

Jednocześnie zawarta została druga umowa, dzięki której polski „Wars” otrzyma z Jugosławii 30 wagonów sypialnych, budowanych według standardu Międzynarodowej Unii Kolei Europejskiej, zapewniających m. in. łazde bez wstrząsów nawet przy szybkości 160 km/godz. Wagony te wyprodukują dla „Warsu” Zakłady „Gosa” w Smederevskiej Palanicy.

Obie transakcje zostaną zrealizowane w pierwszej połowie 1974 roku. (z)

Proces byłych pracowników „Stomila”

Jak już informowaliśmy przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu toczy się proces trzech byłych pracowników „Stomila” oskarżonych o niedopełnienie obowiązków, w wyniku czego 9 marca br. powstała sytuacja utrudniająca wcześniejsze wykrycie i ułatwiająca rozprzestrzenienie się pożaru magazynu kauczuku (100 mln zł straty).

W ub. tygodniu Sąd wysłuchał wyjaśnień oskarżonych. Zigmunt Altman przyznał się do winy, natomiast nie przyznali się do niej Jerzy Sell i Jan Balcerak.

Wczoraj Trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków (licznie ma ich być około trzydziestu). Pierwsi przed pulpitem dla świadków stanęli doprowadzeni z aresztu Śledczego, byli pracownicy „Stomila”: 20-letni Krzysztof Marek i 17-letni Wiesław Ciurkin. Proces trwa. (ak)

Debata w ONZ

Pilna potrzeba zakazu broni chemicznej

Podczas debaty nad szerokim zakresem spraw rozbrojeniowych, w pierwszym Komitecie Zgromadzenia Ogólnego wystąpił delegat ZSRR, ambasador Aleksiej Roszczin, współprzewodniczący Genewskiej Komisji Rozbrojeniowej.

Ambasador Roszczin oświadczył, iż ZSRR przywiązuje za sadnicze znaczenie do wysiłków rozbrojeniowych, ponieważ rozbrojenie jest przedmiotem bezpośredniej i głębokiej troski wszystkich państw i narodów. Wprawdzie istnieją siły przeciwstawiające się rozbrojeniu, zainteresowane we wzroście napięcia, nie ulega jednak wątpliwości — powiedział ambasador Roszczin — że we współczesnym świecie siły zainteresowane rozbrojeniem i pokojowym współistnieniem mają zdecydowaną przewagę.

Mówiąc o radziecko-amerykańskich rokowaniach rozbrojeniowych, ambasador Roszczin stwierdził, iż po raz

pierwszy od chwili podjęcia wysiłków rozbrojeniowych powzięto decyzję ograniczającą ilościowy i jakościowy rozwój najgroźniejszych dla ludzkości broni.

Kraje socjalistyczne — przy pominięciu przedstawicieli ZSRR — od wielu lat podejmują wszelkie możliwe wysiłki, zmierzające do zakazu użycia broni bakteriologicznej i chemicznej oraz całkowitego zniszczenia tych broni. W chwili obecnej istnieje pilna potrzeba zakazu broni chemicznej 28 marca — jak wiadomo — kraje socjalistyczne przedłożyły projekt konwencji o zakazie broni chemicznej. (PAP)

Mieszkanie przyszłości — ale jakie?

...Wieża mieszkalna o 528 piętrach, mieszcząca 45 tysięcy lokatorów — projekt R. Gabriela, architekta z NRF.

...„Dom - drzewo”, mający 3200 m wysokości — proponowany przez angielskiego architekta Frischmana.

...Domy-stożki, każdy przeznaczony dla 20 tys. mieszkańców, które lansuje francuski architekt P. Maymont.

...Piramida dla 30 tys. mieszkańców, która — jak twierdzą projektanci — architekci Akui i Nazaba — ma być rozwiązaniem mieszkaniowej klopoty Japonii.

...Dom-miasto, zaplanowany w kształcie ściętego stożka o wysokości 1500 m i średnicy podstawy 34 km, w którym można rozmieścić 54 mln ludzi — projektowany przez radzieckiego architekta Driazgowa.

Oto kilka projektów super-jednostek mieszkaniowych, przy pomocy których architektki w różnych krajach świata kreślą wizję miast przyszłości, uzasadniając te koncepcje narastającą eksplozją demograficzną oraz urbanizacją współczesnego świata.

Inne rozwiązania idą w kierunku architektonicznego i urbanistycznego opanowania powierzchni mórz. Takie osiedle „Niefitanyje Kamni” wyrosło na sztucznej wyspie na Morzu Kaspijskim. Na pustkowiach dalekiej północy mogą się rozbudowywać miasta pod kopułami tworzącymi w nich odpowiedni mikroklimat.

Architekt francuski projektuje całe miasta wiszące nad centrami Paryża, Londynu, czy N. Jorku, oraz nad Kanałem la Manche. Podobne rozwiązanie problemów mieszkaniowych odpowiada radzieckiemu architektowi E. Lisieckiemu. Chodzi o wyniesienie zabudowy mieszkaniowej na sztuczną płaszczyznę równoległą do ziemi — pod nią pozostałyby obiekty zabytkowe, rezerwy zieleni itp. Mieszkania byłyby rozmieszczone na kształt szachownicy, co otworzyłoby drogę dla światła słonecznego i wody.

Są zwolennicy układów pasmowych (nasi architektki przewidują taki układ przy zagospodarowaniu Doliny Wisły) oraz pasmowo-węzłowych.

We wszystkich tych projektach dominują wielkie obiekty mieszkalne, obejmujące obojętne siedziby ludzkich placówki usługowe itp. Gdzienigdzie (w projektach zabudowy wieżowej i stożkowej) przeznaczają na mieszkanie część zewnętrznej budowlanej, lokując wewnątrz usługi, place zabaw, a nawet tereny zieleni.

Zwolennicy owych super-jednostek mieszkaniowych jakoś nie znajdują sposobów zabezpieczenia ewentualnych ich przyszłych mieszkańców przed ujemnymi zjawiskami towarzyszącymi wielkim sku-

piskom ludzkim. Referując to zagadnienie na sesji naukowej, zorganizowanej pod hasłem „Mieszkanie przyszłości”, architekci J. Bogusz i K. Donimirska dowodzą, że właśnie swoista forma ucieczki od tych szkodliwych jest żywioło w rozwijające się na całym świecie budownictwo domków jednorodzinnych. Budownictwo to jest jednak pochłaniaczem terenów, już dziś osiedla jednorodzinnych domków rozciągają się na wiele kilometrów.

Jak pogodzić wielką zabudowę mieszkaniową z niewątpliwymi walorami jednorodzinnych domków? Można to uzyskać m. in. wprowadzając atrium zamiast własnego ogródka. Na wystawie światowej w Montrealu demonstrowano obiekt, w którym każde mieszkanie miało własny ogródek umieszczony na dachu innego mieszkania ulokowanego na niższym piętrze. Tarasowe kształtowanie budynków mieszkalnych wykorzystuje nie tylko naturalne warunki terenu — jak to zrobił architekt polskiego pochodzenia J. Lubicz-Nycz, projektując mieszkalne otoczenie wzgórza w San Francisco.

„Plastrem miodu” nazwano konstrukcję będącą strukturą nośną, w której oczkach umieścić można całe domki jednorodzinne. Przy utrzymaniu tej samej zasady, japoński projekt „wachlarza”, w poszczególnych jego działkach mieści domki z ogródkami.

A może zrobić mieszkanie przenośne? Mieszkanie samo-

jezdne, które łatwo można by przenieść z jednej struktury do drugiej, lub przemieniać w domek weekendowy? Kurokawa — architekt japoński — hołduje tej koncepcji, wprowadzając pewne zmiany: nie całe mieszkanie, a tylko jego część mogłaby oddzielać się, by stać się domkiem weekendowym. Przy zastosowaniu stabilnych struktur nośnych i ruchomych mieszkań, miasta przyszłości stałyby się bardziej elastyczne...

Budynki mieszkalne żyją długo... jak dostosować je do przyjmowania nowości techniki? Przygotowania ich z góry na ewentualną modernizację podniosłoby koszty budowy. Architekci znajdują wyjście, w stałej strukturze nośnej budynku i przenośnych, względnie uzupełnianych komórek kalnych, łatwych do modernizacji w razie zmiany składu rodziny czy nowych funkcji mieszkania — wymienianych zależnie od potrzeb. Japońscy architektki proponują zamknięcie kuchni i urządzeń sanitarnych w przenośnych blokach czy kabinach. Komórki mieszkalne byłyby wytwarzane w fabrykach, tak jak dzisiejsze autobusy...

W każdym przypadku wnętrza mieszkalne musi być tak rozwiązane, by umożliwiło łatwe przekształcenie jego w zależności od potrzeb — bez naruszania samej struktury budowlanej. W ten sposób bez kłopotów mogłoby się osiedlić w takim mieszkaniu młode małżeństwo — mieć dzieci — wychować je, usamodzielnic —

pozostać znowu w dwójkę, kiedy dzieci odejdą. W takim mieszkaniu można dowolnie przenosić ścianki — i „doczepiać” nowe izby, zapewniając użytkownikom dowolne kształtowanie własnych siedzib.

Mieszkanie powinno zmieniać wymiary w poziomie, w górę i w dół — dowodzą architekci angielscy. Starają się o to, by owe zmiany odbywały się mogły automatycznie, by ruchome przegrody umożliwiały w razie potrzeby (praca do mowa, nauka) izolację od rodziny, by w mieszkaniu o wymiarze kilkudziesięciu m. kw. można było dowolnie ustawić sypialnię, kuchnię, łazienki. Trudno tu przedstawić wszystkie propozycje zmierzające do uelastycznienia naszych mieszkań.

Ilość koncepcji i proponowanych rozwiązań świadczy o na rastaniu problemu „mieszkania przyszłości”. Architektoniczne koncepcje muszą być oparte o opracowania socjologów, lekarzy, psychologów, ekonomistów. Wizja architektoniczna sama w sobie nie może kształtować modelu przyszłego życia, w którym ważne funkcje spełniać będą właśnie mieszkania. Sprawy te oczekują na pilne rozwiązanie. Cóż, jeśli mówimy o mieszkaniach 2000 roku — musimy zdawać sobie sprawę z tego, że spora ich część powstaje już dziś...
W. K.

Zachodni fałszerze historii

50 LAT ZSRR

Ostatnio, w związku z przygotowaniem nowego wydania „Bitwy o Poznań 1945”, przyszło mi przewertować także nowości zachodniej literatury historycznej, dotyczącej wydarzeń militarnych drugiej wojny światowej na froncie wschodnim. Czas tej lektury okazał się niestety stracony.

Nie tylko dlatego, że całomiesięczne, zacięte boje o stolicę Wielkopolski wydały się angielskim i amerykańskim historykom tak błahym epizodem, że skwitowali je wzmiankami żywcem i bezkrytycznie zapożyczonymi z arsenału propagandy Goebbelsa.

Co gorsze, daremnie szukałem nie tylko poznańców. Nie znalazłem także historii. Nawet te angielskie i amerykańskie opracowania, które były zachwalane na Zachodzie jako „specjalistycznie wnikliwe”, „sumiennie naukowe”, w rzeczywistości okazały się skonstruowane pod tezę: jak to wydarzenia na froncie wschodnim drugiej wojny światowej nie wywarły większego wpływu na przesadzoną jedynie przez Zachód klęskę Trzeciej Rzeszy...

Wolne żarty? Dalibóg, nie moje. „Wolnych naukowców” — „wolnego świata”.

Mity i realia

Oczywiście, nawet najbardziej „wolni” od obiektywizmu historycy zachodni*) nie mogą pominąć się w swej rewizji historii tak dalece, by zaprzeczać, iż Stalingrad stał się zwrotnym punktem całej wojny. Ale tym usilniej lansują tezę, jakoby „Stalingrad był jedynym chlubnym wyjątkiem” w dziejach radzieckich zmagania z Trzecią Rzeszą, zaś „wszystkie radzieckie operacje lat 1944—1945 miały z punktu widzenia postępu strategicznego tylko drugorzędne znaczenie” (**).

Co prawda, w ślad za takim twierdzeniem, trzeba przecież jakoś objaśnić czytelnikowi bezsporny fakt, że przecież to Związek Radziecki dyktował bezwzględna kapitulację Trzeciej Rzeszy, zdobywszy Berlin i docierając nad Łabę. Ale od czegoż np. wyolbrzymianie znaczenia amerykańskich i angielskich dostaw samolotów, czołgów i dział Armii Radzieckiej...

Ponieważ sprawa ta jest o tyle aktualna, że ostatnio na porządku dziennym rozmów amerykańsko-radzieckich znalazło się końcowe rozliczenie kredytów udzielonych na owe dostawy wojenne (będące następstwem tzw. układu Lend-Lease z 1941 roku), warto chyba przytoczyć niektóre dane szczegółowe.

Otóż od 22 czerwca 1941 roku do 20 września 1945 roku Związek Radziecki otrzymał ze Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa nie mniej i nie więcej, tylko 14 454 wozów bojowych wszystkich typów (czołgów, dział pancernych, samochodów pancernych, transporterów opancerzonych), 14 018 samolotów wszystkich typów (ponad połowę stanowiły samoloty transportowe i treningowe), 290 dział i moździerzy o kalibrze powyżej 40 mm ...

W tym samym czasie Armia Radziecka otrzymała z rodzimych wytwórni „zaledwie” 91 745 samych tylko ciężkich wozów bojowych (czołgów i dział samobieżnych) oraz 115 375 samolotów bojowych.

Co zaś się tyczy dział i moździerzy, dość wspomnieć, że całego sprzętu amerykańskiego i brytyjskiego dostarczonego do ZSRR w ciągu czterech lat, starczyłoby de facto na wyposażenie etatowe ... jednej jedynej radzieckiej dywizji piechoty (gdy np. tylko w wyzwaniu Poznania uczestniczyło aż pięć dywizji).

List z 1943 roku

Nie traktujmy wszakże samego problemu w kategoriach śmieszności. Bowiemy wyolbrzymianie znaczenia amerykańskich i angielskich dostaw broni dla Związku Radzieckiego, jest nie tylko następstwem śmiesznej próżności historycznych rzeczników wyższości tradycyjnych mocarstw imperialistycznych nad młodym jeszcze przed trzydziestu laty mocarstwem socjalistycznym. Notoryczne pomniejszanie zasług Związku Radzieckiego w dziele zwycięstwa nad hitlerowskim Niemcami jest także instrumentem NATO-izmu.

Ma przy tym i ten praktyczny cel: nadrabianie fałszowaniem historii tego, co imperializm stracił bezpowrotnie jeszcze w czasie wojny, kiedy to Związek Radziecki, zaskarbując sobie swymi czynami i znaczeniem sympatii narodów — przełamał uprzednią, montowaną od chwili zwycięstwa Rewolucji Październikowej, blokadę antykomunistycznej nienawiści wobec pierwszego państwa socjalistycznego.

Jak dalece zaś owo przełamanie blokady nienawiści już w czasie wojny niepokoiło jej konstruktorów, niech świadczy choćby list, który w czerwcu 1943 roku przesłał Churchillowi czołowy polityk południowoafrykańskiego kolonializmu będący wówczas członkiem wojennego gabinetu brytyjskiego i obdarzony stopniem feldmarszałka — Smuts.

Oto fragmenty tego listu:
„Piszę prosząc o pozwolenie prywatnego przedstawienia Panu mego zaniepokojenia przebiegiem wojny (...). Porównanie efektywności wysiłku wojennego Anglii i Ameryki, dysponujących niesłychanymi środkami, z jednoczesnym wysiłkiem Rosji skłania do postawienia niemyślnych dla nas kwestii, które zresztą nie nowostawiają i u innych. Nasze sukcesy na łądzie — które zresztą nie nowostawiają i u innych — nieznaczące, a ich tempo całkowicie niezadowalające. Chwałę się głośno i otwarcie nasza zwycięska amerykańska produkcja materiałów wojennych (...). Lecz z wielką niechęcią i z wielką białą wiać jeszcze wyłącznie Rosjan. Nasza flota nielegnie swe szczytne tradycje, wspaniale są też nasze silny nawietrzne. Lecz w wojnie na łądzie, niemal wszystkie operacje należą do Rosjan, i to — biorąc pod uwagę tempo ich operacji oraz ich wspaniałą strategię realizowaną na gigantycznym froncie — jak najsłuszniej. Dlatego też najszerza opinia publiczna musi odnieść wrażenie, że wojna zostanie wygrana przez Rosję! Jeśli taki stan rzeczy utrzyma się, jak będziemy po wojnie widziani w porównaniu z Rosją?”

Smuts, a także Churchill, mogli być rzeczywiście zaniepokojeni zmianami, jakie w dziedzinie porównań pomiędzy imperializmem a socjalizmem zachodziły w świadomości narodów pod wpływem pouczającej lekcji zmagania wojennych przeciwko hitleryzmowi. Potwierdziły zresztą słuszność tych obaw między innymi tak ważne procesy dokonane po roku 1945 w dotychczasowej hemisferze niepodległego władania imperializmu, jak rozpad systemów kolonialnych i ukształtowanie się „trzeciego świata”.

Ale istotne w tym przypadku wydaje mi się co innego. Oto Smuts w swym prywatnym liście zdobywał się na prawdziwą, obiektywną ocenę roli Związku Radzieckiego w konkerce koalicji antyhitlerowskiej. Współcześni historycy brytyjscy, może dlatego, że nie piszą prac na prywatny użytek, wyrzekli się obiektywizmu. Widać sz zdania, iż popularyzowanie prawdy nie służy systemowi społecznemu, któremu oni służą. Najprawdopodobniej wiedzą co czynią.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

*) Np. angielscy: R. Seth „Operation Barbarossa” Londyn 1964; A. Clark, „Barbarossa”, Londyn 1965; M. Mackintosh „Jugernaut”, Londyn 1967; A. Seathon „The Russo-German War”, Londyn 1971.
**) Tak pisze A. Clark.

SYMBOL WSI JUTRA

Korespondencja ze Szczecińskiego

Kołbacz, choć nieczym szczególnie, nie wyróżniał się na mapie współczesnego rolnictwa polskiego, posiada arcyckawą historię. Wieś w roku przyszłym (1973) obchodzić będzie 800-lecie swego istnienia. To tutaj w wieku XIII sprawa dżeni z Danił Cystersi wybudowali pierwszy na całym Pomorzu zachodnim budynek klasztoru z cegły. Ci sami Cystersi byli też prekursorami no-

W połowie października w Kołbaczu pod Szczecinem zakończono pierwszy etap budowy największej w naszym kraju fermy przemysłowej tuczu trzody chlewnej. Jest to jeszcze jeden praktyczny przykład realizacji nakreślonego uchwałą VI Zjazdu partii programu przebudowy polskiego rolnictwa. Nowy zakład będzie dostarczać 36.500 tuczników rocznie. (Średnio 100 sztuk dziennie) o przeciętnej wadze 115 kg. A więc prawdziwa fabryka wieprzowiny, albo jak się tu powszechnie mówi wieś przyszłości.

wych form hodowli i niespotykanych w tym regionie kultur rolnych.

Owczesny Kołbacz był jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, pro-pagatorem nowego rolnictwa. Teraz, osiem wieków później przypało mu podobne zadanie. Jest to przecież pierwsza tego typu ferma w naszym kraju, zlokalizowana w bezpośrednim sąsiedztwie Szczecina. Nie mał na jego peryferiach na 28 hektarowym obszarze jest najbardziej nowoczesną z dotychczas zbudowanych. Cały proces produkcyjny został tu całkowicie zmechanizowany. Choć produkcja już w pełnym toku

(pierwsza zarodowa partia loszek około 1000 sztuk już od 5 października przebywa w nowych chlewniach) na rozległym terenie i usytuowanych na nim obiektach ludzi prawie nie widać — produkcja jest całkowicie zmechanizowana.

Usiłując znaleźć jakąś analogię między jego czynnościami a pracą jego kolegów w tradycyjnych chlewniach zajmujących się chowaniem świń. Zadnego znaku równości. 10-piętrowy obiekt, który zwiedzam, robi raczej wrażenie nowoczesnego laboratorium niż chlewni. Podobnie jest w pozostałych. Automatyczne podłogi, czyste, lampy o podczerwonych promieniach. Zwierzęta przebywają na utwardzonej, zbudowanej z kilku warstw podłódze, żadnej ściółki. Odchody specjalnymi kanałami trafiają do połącznego zbiornika na gnojówkę. Temperatura dosłownie na życzenie. W każdym pomieszczeniu inna. W zależności od wieku ich mieszkańców.

W całym zakładzie pracować będą 54 osoby z czego tylko 39 bezpośrednio w procesie produkcyjnym. Rachunek jest prosty. Jeden człowiek będzie tu obsługiwał ok. 1000 świń.

Kołbacz, to nie tylko ferma przemysłowej tuczu świń. Nie mał bezpośrednio po całkowitym zakończeniu jej budowy przystąpi się tu do realizacji kolejnej wielkiej inwestycji — fermy przemysłowej produkcji bydła. Znajdzie w niej pomieszczenie 1120 sztuk krów mlecznych, 1450 cieliczek, 650 opasów oraz 290 jałówek. Ferma ta dostarczać będzie rocznie na rynek około 6 mln litrów mleka, 462 tony żywego wołowego i 200 sztuk bydła hodowlanego. Również i ona podobnie jak ferma trzody chlewnej stanowiąc będzie model do upowszechnienia.

W Kołbaczu, wsi którą budowana jest znowu od podstaw, jeszcze nie wszystko jest gotowe. W toku realizacji znajduje się osiedle mieszkaniowe na około 260 mieszkań, żłobek, przedszkole, ośrodek zdrowia, szkoła podstawowa, szkoła średnia oraz szereg innych obiektów w których znajdują pomieszczenia instytucje usługowe.

Superwrażliwość opozycji w Bonn

Boją się robotników?

Spór wokół problemu, czy politycy socjal-demokratyczni mają prawo prowadzić trwającą obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej kampanię wyborczą w zakładach pracy nie wygasa. Najpierw przewodniczący Stowarzyszenia Niemiec Pracodawców — BDA — Otto A. Friedrich wyraził pogląd, że zarówno Willy Brandt, jak i inni członkowie rządu nie powinni występować na wiecach wyborczych w fabrykach, bo to i sprzeczne z regulami gry, i prowadzi do pobudzenia „niepokojów oraz nastrojów walki klasowej”. Potem przyszła kolej na konkretne kroki. „Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników Metalowych” wystąpiło do krajowego sądu pracy w Duesseldorfie o wydanie w trybie doraźnym zakazu wygłoszenia przemówienia przez ministra gospodarki i finansów wiceprzewodniczącego SPD Helmuta Schmidta w hucie Augusta Thyssena w Duisburgu. Sąd pracy jednak na kilka godzin przed wystąpieniem Schmidta stwierdził, że Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników nie przekonało go, iż spokój w zakładzie zostanie zakłócony przemówieniem Schmidta.

Tymczasem Brandt w liście do przewodniczącego Stowarzyszenia Pracodawców nazwał sprawę po imieniu. Stwierdził, że stanowisko pracodawców, którzy kiedyś nie mieli nic przeciwko temu, żeby politycy występowali w zakładach pracy zmieniło się „ponieważ u władzy jest kanclerz socjaldemokratyczny”. Friedrich wprowadził do zarzut Brandta, ale prawdy nie zdołał ukryć. Nawet znawca prawa pracy prof. Peter Hanau przyznał politykom prawo do wyrażania poglądów politycznych w zakładach pracy w czasie kampanii wyborczej. Stwierdził on przy tym, że nawet w czasach cesa-

rza Wilhelma odwiedziny polityków w zakładach pracy były rzeczą normalną. Rzecz w tym, że teraz nie o prawną stronę tego sporu chodzi.

W czasie 20-letnich rządów chrześcijańskiej demokracji jej kanclerze nie rezygnowali nigdy z odwiedzania fabryk i hut i nikt wówczas nie protestował. W jednej tylko księdze gości huty Krupna w Bohum znaleźć można podpisy dwóch chadeckich kanclerzy. Pracodawcy wówczas nie składali protestów, a Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotników, nie próbowało, na drodze sądowej uniemożliwić kanclerzom i członkom rządu występowanie przed robotnikami. Teraz pracodawcy atakują nie tylko centralę związków zawodowych, DGB — która opowiada się po stronie SPD, ale chcą również uszczepić robotników przed bezpośrednim kontaktem z przywódcami SPD, bo ci kiedyś powiedzieli, że będą w razie potrzeby „mobilizowali zakłady”.

I w tym, a nie w podstawach prawnych tkwi istota sporu między Stowarzyszeniem Pracodawców i opozycją z jednej strony i SPD z drugiej strony. Sporu, w którym chodzi przede wszystkim o głosy wyborców i ich decyzje w dniu 19 listopada. „Wrażliwość opozycji — pisze „Neue Rhein Zeitung” — nie narodziła się ostatecznie z niczego. Obawia się ona o równowagę szans, ponieważ prawie żadna rada zakładowa nie zaprasza Straussa i Barzela. Musi ona jednak zgodzić się z tym, że ma ona również swoje rezerwy, w których prawie żaden socjaldemokrata nie dochodzi do głosu. Musi zatem zrezygnować z wielu wyróżnień ze strony kościoła i pracodawców zanim zacznie w innych rzuć kamieniami”.

HALINA UŻYCKA

EDMUND KIESZKOWSKI

GIGANTY PRZEMYSŁU

Korespondencja własna z Czechosłowacji

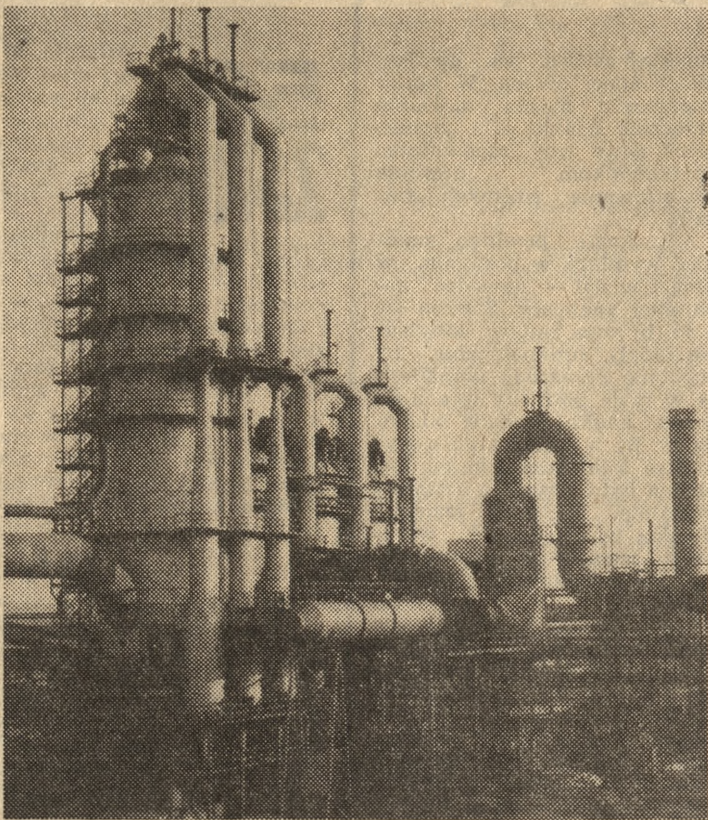
Trzy zakłady przemysłowe określa się w Czechosłowacji dumnym mianem budowli socjalizmu: Nową Hutę im. Klementa Gottwalda (pod Ostrawą), Czechosłowacką Hutę Aluminium oraz Hutę Wschodniosłowacką. Dwa ostatnie znajdują się na terytorium Słowacji. Oba widziałem.

Fakt, że dwa spośród trzech największych zakładów zlokalizowano na tym terenie jest dostatecznie wymowny dla ilustracji awansu gospodarczego Słowacji, regionu tak niedawno zafanowanego, wykorzystywanego zarówno w monarchii austro-węgierskiej jak i w okresie I Republiki (między wojnami światowymi), gdy pół miliona Słowaków wyemigrowało, przeważnie za ocean. W poszukiwaniu pracy. Ale też przed ostatnią wojną na 1000 mieszkańców nawet w stołecznej Bratysławie — tylko 67 zatrudnionych było w przemyśle, zaś na słowackim wscho- dzie np. w okręgu preszowskim było ich 5, a w licznych powiatach — jak np. w Spiskiej Starej Wsi — 2. Na wsi przeważnie trzeba było utrzymać się z tego co dały jedno- lub dwu hektarowe skrawki niezbyt urodzajnej ziemi, a 42 proc. gospodarstw na wscho- dzie Słowacji stanowiły gospo- darstwa dzierżawione.

Smiało można powiedzieć, że ten region Czechosłowacji był na poziomie przedwojennej Polski C. Gdy dziś się go zwiedza, zdumiewa ogrom osiągnięć. W liczbach wyra- za się to wzrostem produkcji przemysłowej w 1961 r. o 586 proc. w stosunku do roku 1948. Sam przy- rost produkcji był na Słowacji w 1960 r. większy niż cała produkcja w 1937 r. Toteż wkład Słowacji do globalnej produkcji przemysłowej Czechosłowacji, który tuż przed wojną wynosił 8 proc., dziś sięga jednej czwartej.

O tym, jakie znaczenie przy- wiązuje się również do przy- szłości tego regionu świadczy symbolicznie zlokalizowanie tu również pierwszej w CSRS elektrowni atomowej.

Z Koszyc, głównego ośrodka miejskiego wschodniej Słowacji, wyjechałem auto- stradą. Niewiele jej było, kilka zaledwie kilometrów. Ale jej kierunek jest znamieny. Podąża do Huty Wschodnio-



Fragment Huty Wschodniosłowackiej pod Koszycami. Fot. — Archiwum

słowackiej, powstałej kilka- dziesiąt kilometrów od Koszyc. Jest to największy kombinat przemysłowy, jaki kiedykolwiek zbudowano w Czechosłowacji. Na tle rysujących się w oddali gór wyrasta praw- dziwy las kominów, wież, ogromnych konstrukcji — jest to coś w rodzaju polskiej Nowej Huty — jak mi to ktoś scharakteryzował — tyle, że nowocześniejsze, bo później budowane. Hutę rozpoczęto bu- dować w 1960 r. w pobliżu punktu, w którym pociąg z rudy żelaznej ze Związku Radzieckiego wjeżdża na tery- torium CSRS, zmierzając da- lej na zachód, do Ostrawy. Te- raz znaczna część tej rudy po- zostaje tutaj, pod Koszycami; natomiast wagony jadące z ru- dą aż do Ostrawy wracają stamtąd wypełnione węglem koksującym.

Tak się złożyło, że do huty tra- fiałem w sobotę. Przed gmachem dyrekcji stały na parkingach za- ledwie 3 samochody. W holu, w korytarzach cisza. Choć kombinat pracuje pełną parą jego admini- stracja ma wolne (w całej CSRS pracuje się tylko 5 dni w tygod- niu). Nie było z kim rozmawiać. Odnotowuję więc jedynie, że ta- kich kombinatów niewiele jest na świecie. Nawet w USA istnieje tylko 5 zakładów produkujących ponad 3,5 mln ton stali rocznie. Tymczasem Huta Wschodniosłow- acka produkuje nie tylko tyle wia- snie stali, ale i surowce żelaza, a dalej koks, wyroby walcowane i wiele artykułów i produktów ubocznych stanowiących podstawę rozwoju niejednej gałęzi przemy- słu.

Ziar nad Hronem odwie- dziłem na szczęście w nor- malnym dniu pracy. Tu, w północnej części centralnej Sło- wacji, mieści się Czechosłowacka Huta Aluminium. Miejsce jest urocze. Ze wszystkich stron dolinę nad Hronem otaczają góry. Mocno zalesione, w promieniach jesiennego słoń- ca prezentują intensywne bar- wy zieleni, czerwieni i złota. Huta na ich tle wygląda oczy- wiście szaro, nieefekownie. Dyrektor Frantisek Stulak od- razu zaczyna od informacji, którymi wyraźnie chce zrobić przyjemność polskiemu dzien- nikarzowi: Mamy tu właśnie międzynarodowe seminarium dla państw — członków RWPG. Są oczywiście i Polacy, w tym delegacja z Huty Aluminium w Koninie. Nawet podam panu nazwiska: Stanisław Bartosz, Stanisław Wierz- bowski, Leszek Pałaszowski. A to też z Konina — tu dy- rektor pokazuje blok alumi-

nium, na którym wybito pozdro- wienia dla kierownictwa i za- łogi huty nad Hronem. — Ma- my też stałą współpracę z hu- tą aluminium w Skawinie...

Hutę w Ziarze zaczęto bu- dować w 1951 r., zakoń- czono w 1958. Decyzja budowy miała charakter polityczny. W okresie zimnej wojny nałożono embargo na wywóz aluminium do krajów socjalistycznych. Powstał głód aluminium, me- talu o ogromnym zastosowa- niu, jak to się mówi: od ron- dli kuchennych do rakiet kos- micznych. Już w dwa lata od rozpoczęcia budowy otrzyma- no aluminium z pierwszych uruchomionych oddziałów hu- ty. Dziś kombinat składa się z elektrolitycznej huty alumi- nium, fabryki masy anodo- wej, zakładu produkcji tlen- ku glinu i oddziałów pomoc- niczych. Jedyna huta alumi- nium w CSRS zaopatruje oko- ło 2/3 zapotrzebowania kra- jowego.

Produkcja opiera się o węglerski boksyt, wydobywany w po- bliżu granicy czechosłowackiej. Węgry otrzymali z CSRS kredyty w postaci maszyn i urządzeń dla zwiększenia produkcji boksytów. Natomiast sposobu produkcji Sło- wacy uczyli się w bratnich kra- jach socjalistycznych: na Wę- grzech — metody elektrolitycznej, a w ZSRR — produkcji tlenku gli- nu.

Ziar nad Hronem miał do 1950 roku 1500 mieszkańców. Był regio- nem bardzo biednym. Stąd też maso- wo emigrowano do Ameryki i Aus- tralii w poszukiwaniu pracy. Ale to był teraz atut — były ręce do- pracy. Było też pod dostatkiem wo- dy. Do Węgier, czyli surowców — stosunkowo niedaleko. Elek- trownia na węglu brunatnym za- pewniała energię (dzisiaj już nie- wystarczy, energię czerpie się z ogólnokrajowej sieci energetycz- nej). Teraz jest to miasto powia- towe o 15 tysiącach mieszkańców. 6 tysięcy pracujących huty rekru- tuje się w połowie z tego miasta, reszta dojeżdża z okolicznych wsi. Zmianie uległa cała okolica. Lu- dzie teraz dobrze zarabiają, bu- dują się (wokół, w dolinie, pełno do- mów jednorodzinnych), dobrze ży- ją. O standardzie życia decydują też takie inwestycje społeczne hu- ty jak własne sanatorium, budowany teraz w Niskich Tatrach własny dom wypoczynkowy, własny dom kultury, własna szkoła dla 550 młodych ludzi...

Podobnie dzieje się oczywi- ście wokół Koszyc, które są właściwie zupełnie nowym mia- stem. Stara dzielnica z wspa- niałą katedrą to dziś w Koszyc- ach maleńka część miasta, które zresztą coraz bardziej się rozrasta.

I tak jest w całej Słowacji. Gdziekolwiek pojechać — wszędzie nowe fabryki, nowe domy mieszkalne, dobrze za- opatrzone sklepy, wiele samo- chodów osobowych z trudem przeciskających się ulicami. Ale też tempo wzrostu zatrudnie- nia jest na Słowacji 20 razy- większe niż przed wojną. Dziś w tej tradycyjnie przeludnio- nej części kraju coraz bardziej odczuwa się brak rąk do pra- cy. Tak jest nawet na wscho- dzie, w najbardziej kiedyś za- cofanej części kraju, która już w niedalekiej przyszłości do- równa pod względem rozwoju gospodarczego tradycyjnym, u- przemysłowanym rejonom CSRS.

MIECZYŚLAW SKĄPSKI

Ekonomia i życie

Przecena nakazów

Wydawało się kiedyś — a było to złudzenie dość po- wszechne — że zarządzanie kosztuje tylko tyle, co sama czynność powielenia i papier. Ponieważ jed- nak urzędowe rozkazodawstwo powstaje nie w godzinach nadliczbowych, lecz w czasie już opłaconym, są to więc, jak mniemano, czynności darmowe.

Pospolity był ten miraż magii urzędowego słowa zmie- niającego jakoby awatycznych w entuzjastów, nierobów w przodowników. Wierze resort przekazywał zjednoczeniem co roku po pół tysiąca i więcej zarządzeń, by określić wszystko, uregulować służbę i jak najdokładniej. Bo ta- ki wydawał się warunek sprawności kierowania.

Ale przyszedł czas, gdy okazało się, jak pozorna jest ta därmocha. W powszechnej świadomości ukształtowało się przekonanie o nieskuteczności prowadzenia gospodarki na zasadach postępu i papierkowych zarządzeń. Okazało się, że koszt śledzenia ruchu jednego złotego wynosi dokład- nie... złotówkę. A przecież kontrola jest oczywistym wa- runkiem sensowności rozkazodawstwa, zarządzania dyrek- tywnego.

Znane są już dziś zasady, według których prowadzona będzie gospodarka za dwa — trzy lata po wygładzeniu no- wych reguł w grupie jednostek gospodarczych stanowią- cych piątą część przemysłu. Otóż w ujęciu najogólniej- szym chodzi o zastąpienie systemu li tylko „rozkazodaw- czego” zestawem zasad ekonomicznych tak ułożonych, by- ło to, co korzystne dla przedsiębiorstwa, dla jego załogi, by- ło też wysoce pożądane dla społeczeństwa. Chodzi o prak- tyczne wprowadzenie formuły: wyższe zarobki — lepsza praca, przy czym sprawdzianem jakości tej pracy nie bę- dzie miara odcierania, procenty przekroczenia zadań pla- nowanych, lecz zysk osiągnięty na produkcji sprzedanej, a więc potrzebny.

Myliliby się jednak ktoś sadząc, że nakaz, dyrektywa, zniknie z zestawu („arsenału” powiedziano by dawniej) środków używanych w kierowaniu. Otóż nakaz zawsze pozostanie w użyciu; ale musi to być nakaz stosowany roz- umnym i oszczędnie, a więc nakaz tani, uzasadniony rze- czywistą potrzebą. Do tej sprawności, a więc do niskich kosztów zarządzania, dojdzie się wówczas, gdy „zarządza- ni” mieć będą stosowne uprawnienia i odpowiednie wa- runki, by każde z postawionych zadań wykonać według umiejętności i w najlepszej wierze.

Samodzielność — nieodłączna cecha odpowiedzialności, tak wyraźnie oferowana jednostkom gospodarczym w no- wym układzie zarządzania i planowania — daje dobre perspektywy dla zmniejszenia kosztów kierowania i zwięk- szenia — skuteczności. Dotychczas wydatki na kontrole, tak ogromne, dawały mierne efekty. Kilkanaście niezależ- nych od producenta instytucji kontrolujących np. jakość towarów, urzędy i agendy zatrudniające kilkadziesiąt ty- sięcy osób prowadziły robotę, która lekarz nazwałby usu- waniem objawów schorzenia. Był to jeden z przejawów rozdziewki między możliwościami ludzi a warunkami pracy. Ponieważ do kontroli, do sprawdzania zarządzeń angażowano ludzi najbardziej doświadczonych, najspaw- niejszych w robocie, tym większą była strata wyspecjali- zowanie wielu z nich w... sprawozdawczości bądź w sztuce sprawdzania.

Przecena nakazów staje się czynnością powszechną, a kierowanie gospodarką — sprawą dnia na wiele dni. Ostatnie decyzje kierownictwa partyjnego, a zwłaszcza ustanowienie systemu stałego doskonalenia kadr kierow- niczych w trudnej sztuce sterowania, są tego najlepszym świadectwem.

R. L.

Paragraf i życie

Odpowiedzialność za nieznanego kierowcę

Na jednym z ruchliwych skrzyżowań warszaw- skich doszło do kolizji pojaz- dów. Samochód miejskiego przedsiębiorstwa taksówko- wego prowadzony przez kierow- cę L. W. został uderzony przez miejski autobus. Wypadek miał miejsce w obecności funkcyj- nariusza MO, regulującego ruch na skrzyżowaniu. Mili- cjant dał gwizdkiem obu po- jazdom sygnał zatrzymania się, jednakże kierowca autobu- su nie usłuchał polecenia i błys- kawicznie odjechał z miejsca zderzenia. Numeru wozu nikt nie zdążył zanotować.

Przedsiębiorstwo będące właścicielem uszkodzonej tak- sówki wystąpiło do Okręgowej Komisji Arbitrażowej o zasa- dzenie od MZK jako posiadacza autobusu około 2800 zł. stanowiących równowartość wydatków poniesionych na na- prawę. Ponieważ kierowca MZK są ubezpieczeni od odpo- wiedzialności cywilnej za skut- ki wypadków, w postępowaniu arbitrażowym wziął udział w charakterze współuczestnika także Państwowy Zakład Ubez- pieczeń.

Według zgodnych zeznań kie- rowcy taksówki i funkcjonariu- sza służby ruchu MO, wyłącz- ną winę za spowodowanie wpa- dku ponosił kierowca auto- busu. Na tej podstawie Okrę- gowa Komisja Arbitrażowa zasądziła żadaną kwotę. Od jej orzeczenia odwołał się PZU twierdząc, że w świetle przepi- sów o obowiązkowych przepi- sach komunikacyjnych, nie od- powiada on za szkody wyrza-

zione przez posiadacza lub kie- rowcę pojazdu mechanicznego, których tożsamości nie ustalono.

Główna Komisja Arbitrażo- wa oddaliła odwołanie. Pogląd prawny wypowiedziany w uza- sadnieniu tego orzeczenia ma istotne znaczenie także dla o- sób prywatnych, dochodzą- cych od PZU roszczeń z tytu- łu szkód poniesionych w wpa- dku samochodowym. GKA stwierdziła mianowicie, że za- kład ubezpieczeń nie może u- chylić się od odpowiedzialności w tego rodzaju sytuacji, gdy wprowadzić nie ustalono z całą dokładnością tożsamo- ści kierowcy lub posiadacza po- jazdu wyrządzającego szkodę, ale jednocześnie nie budził wa- tpliwości fakt, że pojazd ten objęty jest ubezpieczeniem ko- munikacyjnym.

„Odmienne stanowisko — stwierdza w swym orzeczeniu Główna Komisja Arbitrażo- wa — sprzyjałoby nieuczci- wości kierowców, którym cza- sem może grozić również odpo- wiedzialność karna, a w ślad za tym uprzywilejowałoby również PZU, co nie znajduje u- zasadnienia ani prawnego, ani społeczno-gospodarczego.

Skoro w niniejszym przypad- ku regulujący ruch funkcyjna- riusz MO stwierdził, że spraw- ca szkody był autobus MZK który pomimo dawanych sygn- łów nie zatrzymał się, brak podstaw do przyjęcia, że zas- karżone orzeczenie wydane zo- stało z istotnym naruszeniem przepisów prawa”.

M. M.

(Orzeczenie Głównej Komisji Ar- bitrażowej nosi sygnaturę III — 9920/71.)

Sylwetki sceny i estrady

Satyryk, aktor i autor

Jest pan satyrykiem, aktorem i autorem. A tak naprawdę za kogo przede wszystkim pan się uważa?

— To zależy od czasu, w którym zadaje sobie takie py- tanie. Był okres, kiedy praco- wałem w prasie i wtedy uwa- żałem się za dziennikarza. Byłem kierownikiem działu kultury w „Głosie Wielkopol- skim”. pisywałem felietony czy raczej gawędy satyryczne. Później skoncentrowałem się na pracy estradowej — jako wykonawca i autor. Jednak teraz, kiedy stuknęło mi 20 lat tej działalności, postanowiłem spróbować szczęścia w innej dziedzinie...

— I napisał pan powieść „Nie było słońca tej wiosny”, która dla wielu ludzi była prawdziwym zaskoczeniem. Książka została świetnie przez krytykę...

— Nie narzekam. Powodów napisania tej powieści było kilka — najważniejszy to chęć robienia czegoś nowego, spraw- dzenia swych możliwości. Do- bre przyjęcie książki zachęci- ło mnie do napisania następ-

nej. W tych dniach niosę do „Czytelnika” nową powieść. Tytuł jeszcze nie ustalony. Ak- cja toczy się zaraz po wojnie, w czasie wyborów do Sejmu w 1947 r. Pisałem trochę z autopsji.

— Czy sadząc z tego zamierza pan zrezygnować z występów estra- dowych?

— Na to nie mogę sobie poz- wolić, bo z pisania powieści trudno jest utrzymać się. Ra- czej będę stopniowo ograni- czał występy na rzecz pracy literackiej. Ostatnio razem z Ireną Kwiatkowską, Ireną Santor, Niną Urbano, Jerzym Polomskim, Marianem Załuc- kim, Zbigniewem Korpolew- skim i Januszem Sentem wy- stępowałem w środowiskach polonijnych w Anglii. Daliśmy 14 występów, w tym 4 w sa- mym Londynie. Program „Zno- wu razem” podobał się, o czym wspominał z pewnym żaźno- waniem, bo z sukcesami wra- cają z zagranicy — jak wiado- mo — wszyscy...

— W naszej rozmowie do tej pory ani razu nie wspomnieliśmy o soltyście Kierdziolku.

TELEWIZJA

Teatralny reportaż

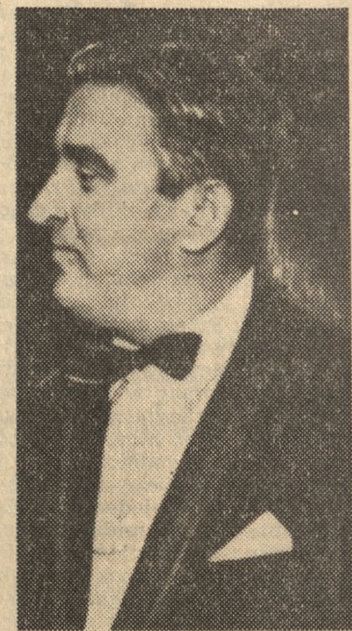
Szansą teatru w telewizji z całą pewnością przede wszystkim są, tak bardzo deficytowe obecnie, sztuki współczesne. Ich brak stara się zrekomensować nam, od- czasu do czasu, TV przypominając pozycje znane sprzed lat z dużej sceny. Do nich należy jedna z- wześniejszych sztuk Arthura Millera z lat czterdziestych „Wi- dok z mostu”, którą w poniedział- ek pokazał nam Wrocław w re- żyserii Andrzeja Witkowskiego.

Sztuka ta w teatrze może dziś już rzadko zobaczyć, tak ty-

powym dla pierwszych lat powo- jennych, neorealizmem, ogranicza- jącym szeroki oddech oraz wsze- lka teatralizację scenicznych dzia- łań. W telewizji tymczasem oka- zała się ona całkiem na miejscu. Przedstawienie zrobione zresz- tą zostało telewizyjnie całkiem z- ręcz- nie, a pewna chropowatość jego strony aktorskiej wydała się w ta- kim ujęciu inscenizacyjnym cał- kiem uzasadniona, pozwalając na plan pierwszy wysunąć sam pro- blem psychologiczny oraz szeroko rozbudowane tło społeczno-oby- cza- jowe.

Przy obecnym impasie artystycz- nym teatru TV tego typu bezpre- tensjonalne pozycje obyczajowe mogą mieć rzeczywiste większe- jeszce niż przedtem, racje bytu.

(ob)



bo w szkole wołają za nimi „te, Kierdziolki!”

— A jednak słyszałem, że przy- gotowuje pan nowy program ka- baretu „U Kierdziolka”?

— Różnie z tym bywa. Nie na- leży do przyjemności, kiedy mi- jąjący przechodzą bąknie pod- pod moim adresem „Cie choro- ba”... Również moje dzieci (syn i córka) mają do mnie lekki żal za to, że nie zająłem- się jakąś poważniejszą pracą.

Za „KURIEREM POLSKIM”

Boks

Czy Zagłębie Konin wykorzysta szansę?

Tegoroczna runda rozgrywek pięściarskich zbliża się powoli do końca. Pozostają jeszcze tylko dwie kolejki spotkań...

Nowa forma spotkań systemem pucharowym mająca podnieść walory tej dyscypliny okazała się niewypałem. Siłownie więc zdecydowano o przywróceniu rozgrywek ligowych...

Piłka nożna

Juniorzy pokonali Węgrów

W rozgrywkach we wtorek na stadionie Orkanu w Sochaczewie towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim juniorów...

Bartosz — Tołkacz, Poremba, Per, Pezda, Ryszorski, Kupcewicz, Galant, (Mrozek), Miłoszewicz, (Wojtowicz), Sroka, Jedras.

Kolejny sprawdzian młodych reprezentantów Polski w meczu z Węgrami wypadł korzystnie niż dwa poprzednie — z Rumunią i CSRS. Proces budowy reprezentacji Polski juniorów...

Przez większą część spotkania Polacy mieli wyraźną przewagę. Goście przewyższali naszych reprezentantów umiejętnościami technicznymi...

Przez większą część spotkania Polacy mieli wyraźną przewagę. Goście przewyższali naszych reprezentantów umiejętnościami technicznymi...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 października 1972 r. odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, dziadek, wujek, brat i szwagier...

FELIKS GŁUSZCZAK

powstaniec śląski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 11.10, na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, ul. Lodowa 32 m. 5. 29131g

Dnia 29 października 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 76 lat, moja najukochańsza żona

JÓZEFA ŚREMSKA

z domu Jasińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 13, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Poznań, ul. Drużbackiej 5 m. 10. 29060g

Dnia 30 października 1972 r. nieubłagana śmierć zabrała nam naszą drogą i nad wszystko ukochaną córkę i siostrę w 11 wiosnie życia...

MARYSIE NOWICKA

uczennicę IV klasy Szkoły Podstawowej nr 31 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w bezgranicznej rozpacz

rodzice i siostra

Poznań, Osiedle Piastowskie 113 m. 19. 29103g

Szybownictwo

Rozbudowa „Delty“

Wielki sukces sportowy na mistrzostwach świata w Jugosławii skąd miejscowości Vrsac, sprawili, że przed zakładami szybowcowymi „Delta“ w Bielsku-Białej stanęły ogromne możliwości rozwojowe.

Przedsiębiorstwo, które w minionym ćwierćwieczu wykonało ponad 2,5 tys. szybowców w 40 wersjach konstrukcyjnych, z czego ok. 850 na eksport, ma dalsze szanse zwiększenia produkcji dla zagranicznych odbiorców.

W tej pięcioletniej przystąpił się do budowy nowej hali produkcyjnej w bielskiej „Delcie“. Nie marnują czasu także bielscy konstruktorzy. Laureat nagrody państwowej, twórca „Foki“ i „Cobry“ inż. Władysław Okarmus pracuje obecnie nad budową nowego szybowca dwumiejscowego...

Zapisy do sekcji bokserskiej

Klub Sportowy Budowlani ogłasza zapisy do sekcji bokserskiej. Wszyscy młodsi adepti tej dyscypliny mogą zgłaszać się na treningach według poniższego harmonogramu:

Wtorki i czwartki od godz. 10.00-11.30 oraz poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.30-19.00, sala przy ul. Kościelnej 9. We wtorki i czwartki od godz. 19.30-21.00, w sali Szkoły Podstawowej nr 14, Osiedle Piastowskie 65.

W poniedziałki od godz. 18.00-20.00 i wtorki od godz. 19 do 20, w sali Zasadniczej Szkoły Budowlanej, ul. Grunwaldzka 152.

Sekcja tenisowa Warty

Sprawa nadal otwarta

Podana przez poznańską prasę oraz rozgłoszenie radiowe i telewizyjne, wiadomość o likwidacji sekcji tenisowej Warty, wywołała wśród sympatyków sportu w naszym mieście spore zaniepokojenie. Od lat obserwujemy systematyczne zmniejszanie liczby sekcji w poszczególnych klubach...

Wczoraj w siedzibie KS Warty odbyło się spotkanie dziennikarzy sportowych Poznania z przedstawicielami zarządu klubu, na którym prezes Ireneusz Sobczak poinformował zebranych o aktualnej sytuacji w klubie, ze szczególnym uwzględnieniem spraw tenisa. Jak stwierdził prezes, już od dłuższego czasu działacze Warty zastanawiają się nad prawidłowym modelem klubu i takim ustaleniem warunków pracy, aby przynosiła ona jak najlepsze wyniki.

W tym modelu pracy, aby przynosiła ona jak najlepsze wyniki, już wstępnie ustalono stwierdzając konieczność pewnej specjalizacji i co za tym idzie — przeprowadzenia selekcji w 10 dotychczas posiadanych przez Wartę sekcjach.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 20 ub. miesiąca, zarząd ocenił pracę sekcji tenisowej, jej aktualne możliwości i perspektywy na przyszłość. Stwierdził brak trenera na pełnym etacie, bazy (niepełność szkolenia młodzieży) oraz kłopoty finansowe, zarząd postanowił zlikwidować sekcję. Nie chcemy obecnie ustosunkowywać się do powyższych argumentów, zajmijmy się tym w odpowiednim czasie. Chcielibyśmy tylko poinformować zainteresowanych, że po rozmowach przedstawicieli zarządu klubu Warty z władzami sportowymi i administracyjnymi Poznania, sprawa sekcji tenisowej zostanie jeszcze raz przedyskutowana na posiedzeniu zarządu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Praca Nauka

Opiekunka do dwojga dzieci pilnie potrzebna. Zgłoszenia godz. 16-17.30. Adres: Nad Wierzbakiem 29B m. 6. 29115g

Potrzebny zaraz pracownik do wszelkich prac w gospodarstwie, może być rodzina. Sylwester Wojciechowski, Witekowski, p-ta Racot pow. Kościan. 29104g

Pomocnika malarskiego przyjmę, możliwość nauki zawodu. Tel. 201-61. 29048g

Szlifierz kwalifikowany potrzebny. Nikko - Chrom, Poznań, Kraszewskiego 16. 29034g

Kierowca młody — tylko amator, na wóz osobowy potrzebny zaraz. Zgłoszenia godz. 18-20, Finde ra 42 m. 7. 29004g

Gospośnia samodzielną, do brzo gotująca, młodsza z noclegiem lub starsza do chodząca, do dwóch dorosłych osób pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia osobiste godz. 17-20, Prusa 15 m. 8. 28965g

Szlifierza polernika przyjmę. Stała praca, wysokie wynagrodzenie. Tel. 716-35. 28997g

Kupno Sprzedaż

Kożuch damski rozmiar 4 kupię. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 29086g.

Maszynę nową do sycia Veritas — automatik sprzedam. Radziszewska, Ostro roga 21 m. 1. 29080g

Sprzedam nowy kożuch męski. Poznań, Chudoby 21 m. 22. 28445g

Motoryzacyjny sklep części zamiennych poleca swe artykuły w nowo otwartym lokalu dzielnicy Grunwaldzka, Kanclerska 5 przy Kasztelańskiej. 28602g

Sprzedam plantino (Blüthner) stan bardzo dobry i wózek spacerówkę. Powidzka 18, godz. 14-18. 27766g

Trzepak i bramę metalową, korzystnie sprzedam. Kolejowa 37. 27738g

Sprzedam dwa sumatory elektryczne unitrex produkcji japońskiej. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 27836g.

Butle na propan butan do kuchni domowych wraz z abonamentem odsprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 168a. 27871g

Sprzedam złote obrączki. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 28069g.

Samochody

Sprzedam samochód Warszawa 204. Poznań, ul. Jaworowa 54 m. 10. 27989g

Sprzedam Fiat 125p. Ogłądać parking Dworzec Zachodni godz. 16-18. 29035g

Uwaga posiadacze samochodów Fiat 125p, dzwignie, zmiany biegów podługowe kompletne poleca Warsztat mekhanik pojazdowej Poznań, ul. Pszen na 6. 29056g

Zguby Różne

30 października okolica Matejki, Park Kasprzaka zainicjowała szukania młota, popielata, długowłosa. Prosimy odprowadzić za wynagrodzeniem Kasprzaka 32a m. 10. 29092g

Wspólnika przyjmę do gospodarstwa szklarniowego. Samochód mile widziany. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 29064g.

Przyjmę udziałowca do przedsiębiorstwa ogrodniczego-eksportowego. Poważne oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 29065g.

Poszukuję wspólnika do warsztatu. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 29050g.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — przyjmą do pracy następujących pracowników:

- FREZEROW, - TOKARZY, - SPAWACZY, - ELEKTRYKOW, - SLUSARZY, - LAKIERNIKI samochodowego, - TOKARZY na przyuczenie, - ROBOTNIKOW transportowych i magazynowych, - ST. REFERENTA ekonomicznego d/s analiz, - KIEROWNIKA Działu Zbytu i Administracji, - CZĘC KIEROWNIKA Działu Zbytu i Administracji.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac ZM Poznań, ul. Dojazd 30, telefon 460-31, wewn. 190. 8924-M1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo zatrudni:

- TECHNIKA samochodowego do kalkulacji warsztatowej, - INŻYNIERA lub TECHNIKA samochodowego do kontrolera technicznego, - DYSPOZYTORA, - REFERENTA do Dz. Kadr z praktyką, - KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, - PRACOWNIKÓW do transportu — ładowaczy, - MONTEROW samochodowych, - WULKANIZATORA, - STOLARZA SAMOCHODOWEGO, - MALARZA, - SLUSARZY, - PALACZY C.O., - POMOCNIKOW palaczy, - POMOCNIKOW murarzy, - POMOCNIKOW magazynowych oraz st. magazynierów, - DOZORCÓW, - ROBOTNIKOW placowych.

Kierowcom i pracownikom spedycyjnym zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dz. Spraw Osobowych ul. Wieruszowska 2, tel. 671-201, w. 77. 8930-M1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol“ w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51, zatrudniają:

- 2 MURARZY — świadectwo mistrzowskie i czeladnicze + praktyka, - TOKARZA - FREZERA — świadectwo mistrzowskie i czeladnicze + praktyka, - PALACZA c.o. z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr PZZ „Herbapol“ Poznań, ul. Towarowa 47/51. 8081-M1

PPH „Konsumy“ w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 zatrudni:

- 1 CZELADNIKA do masarni, - 4 KUCHARZY, - 1 SPRZEDAWCĘ do sklepu mięsnego.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników Handlu Wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr, pokój 19. 8398-M1

Dnia 26 października 1972 r. zmarł

WACŁAW NOWAK

b. długoletni pracownik apteki nr 64 w Krzywiniu.

Zmarły był sumiennym pracownikiem i serdecznym kolegą.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu. 9020-K1

W dniu 30 października 1972 r. w wieku lat 75, zmarł nagle nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek, śp.

STANISŁAW KOSZUDA

mistrz ślusarski powstaniec wielkopolski odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 13.30, z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Obrzycko, ul. Dworcowa 14. 29047g

W dniu 30 października 1972 r. zmarła nasza droga mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82

ANTONINA BRUKARZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 7, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

29097g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 października 1972 r. zakończył swój pracowity żywot mój drogi mąż, i ukochany ojciec, przeżywszy lat 58

MARIAN MILEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, syn, córka i zięć

29079g

W dniu 30 października 1972 r. zmarł nagle drogi mąż, szwagier, wujek i kolega, śp.

MARIAN PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 9.50, na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, rodzina i koledzy

ul. Raszyńska 23 dawniej Dąbrowskiego 53/55 29085g

Dnia 30 października 1972 r. zmarł mój najukochańszy, najdroższy mąż, tatuś i zięć

ZDZISŁAW WUJEC

O czym zawiadamia w głębokim żalu i smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. w Koźminie Wlkp. 29088g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 października 1972 r. zakończył swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 68

STANISŁAW ADAMCZAK

mistrz studniarski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Zakątek 4 m. 12, dawniej ul. Polna 7 m. 6.

W dniu 30 października 1972 r. zmarła, namaszczona Olejami św.

STEFANIA PRZYGOCKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie,

o czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku

córka i siostra z rodziną

Poznań, Garbary 34 m. 10.

Dnia 29 października 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany tatułek, zięć, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 56, śp.

WALERIAN WELZANDT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 10.25, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pozostali

żona, dzieci i rodzina

ul. Garbary 35. 29046g

Dnia 31 października 1972 r. namaszczona Olejami św. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84

JADWIGA KACZMAREK

z domu Wardenska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 14, na cmentarzu Główna — Miłostowo.

Strapieni

synowie, synowe, wnuczki, prawnuczka i rodzina

Poznań, Chlebowa 1 m. 18. 29122g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 października 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot w 70 roku życia, opatrzona Sakramentami św. śp.

MAGDALENA SŁOMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 13.05, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

syn, synowa i wnuki

29111g

Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 29 października 1972 r. odszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, matka, babcia, przeżywszy lat 59

FRANCISZKA GODEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 14.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Mąż z synami i rodziną

Poznań, Żeromskiego 35. 29114g

ZBoWiD-owcy i harcerze w hołdzie poległym

Jak co roku, członkowie kół dzielnicowych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz poznańscy harcerze, złożyli kwiaty i zacięli warty honorowe przy miejscach spoczynku Wielkopolan poległych i zamęczonych w okresie okupacji.

O godzinie 9.30 na Cytadeli członkowie ZBoWiD-u ze Starego Miasta złożyli wianki na mogiłach poznańskich, żołnierzy polskich i radzieckich, którzy polegali w czasie wyzwolenia naszego miasta.

wym na Główniej, gdzie w pierwszych miesiącach okupacji zmarło wielu wybitnych przedstawicieli poznańskiej nauki i kultury.

Jutro (2 bm.), o godzinie 17, na Malcie przy Krzyżu Harcerskim, zostaną wezwani na apel poległych i zmarli harcerze Hufca Nowe Miasto. (ask)

Dzień pamięci



Dzisiaj na grobach zapłoną znicze i lampki, symbolizujące naszą pamięć o Zmarłych. W dniach, poprzedzających dzisiejszy, na wszystkie cmentarze udawała się młodzież szkolna, aby uporządkować mogiły i przybrać je kwiatami. Na zdjęciu: dzieci z 89 Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Węclawka przy ul. Sczaczewskiej porządkują groby cmentarza na Cytadeli. (z) Fot. — K. Przychodzki

TMP dziękuje i ponawia apel

Towarzystwo Miłośników Poznania zaapelowało niedawno poprzez prasę o przekazywanie dokumentów i fotografii, dotyczących Poznania i działalności Towarzystwa. Jak się dowiedzieliśmy, kilka osób zgłosiło się do siedziby TMP (Stary Rynek 10), przynosząc kroniki, zdjęcia, stare wydawnictwa. (Między nimi była np. uczennica klasy VI z 26 Szkoły Podstawowej, Hania Kabańska z ul. Konopnickiej). Zarząd Towarzystwa, które legitymuje się półwiekową już działalnością, dziękuje ofiarodawcom i prosi inne osoby, posiadające pamiątki, dokumenty itp. o udostępnienie ich Towarzystwu. (z)

Komunikacja miejska

Cały tabor na liniach

Jak nas poinformowano w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, na dzisiejszy dzień uruchomiono wszystkie siły taborowe i personalne, w celu sprostanienia zadaniom, jakie spoczywają na tym przedsiębiorstwie w chwilach największego zapotrzebowania pasażerów. Nawet tych pracowników, którym na dzisiaj przypadła dzień wolny od pracy, zmobilizowano do prowadzenia zwiększonej liczby pojazdów.

W kierunku cmentarza junińskiego — oprócz linii kursujących codziennie — skierowane zostaną „czarnaśka”, „szóstka”, „piętnastka” i „siedemnastka” oraz specjalna linia autobusowa z ulicy Wypiańskiego.

Od godziny 10 na pętli ulic: Czerwonej Armii, al. Marcinkowskiego, Lampego, Kaponiera i Grunwaldzka, aż do cmentarza komunalnego w Juniku kursować będą autobusy linii „D”.

Do cmentarza na Miłostowie (na Główniej) pojedzie dwadzieścia autobusów, rozpoczynających bieg przy placu Bernardyńskim oraz te wszystkie, które kursują tam codziennie.

Do Górczyna skierowana zostanie dodatkowo linia tramwajowa nr 11, natomiast na Dębce pojedą również „siódemki” i „dziewiątki”.

Dodatkowo pojazdy otrzymała linia autobusowa: 63, 64, 53, 71, 82, 83 — przy czym linia 64 kursować będzie bez konduktora.

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe uruchomi jutro 6 mikrobusów, które dowozić będą pasażerów na cmentarze na Miłostowie i Junikowie. Wyruszą one będą z rynków: Starego, Łazarskiego i Jeżyckiego.

Mikrobusy te będą do dyspozycji od godziny 8 rano, a jeżeli zajdzie potrzeba, uruchomione zostaną dodatkowe pojazdy w kierunku cmentarza górczyńskiego. To przedsiębiorstwo wysła dzisiaj na ulice Poznania również 90 taksówek.

W Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług poinformowano nas, że w Poznaniu znajduje się przeszło 1500 taksówek. Sądymy, że już od rana wszystkie znajdą się na postojach. (ask)

Jutro tylko do ul. Traugutta

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że od 2. 11. 1972 r. tramwaje linii 2, 3, 12, 18 będą kursowały do ul. Traugutta.

Na odcinku ul. Dzierżyńskiego od Traugutta do Dębca kursować będą tramwaje w ruchu wahadłowym. (9012M)

Sugerujemy Pocztę:

Jak obliczać należności za rozmowy telefoniczne

W październiku — w związku z zmianami w taryfie opłat pocztowo-telekomunikacyjnych — abonenci telefonów otrzymali inne rachunki niż zazwyczaj:

Zaliczono w nich 100 zł za abonament i rozmowy ryczałtowe, a także wyliczono należność za rozmowy licznikowe za okres od połowy sierpnia do końca września.

W związku z przejściem na nową taryfę, w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu poinformowano nas, że Urząd Telefonów Miejskich będzie obecnie rozliczał rozmowy telefoniczne za okres o kilka dni krótszy od miesiąca kalendarzowego. W ten sposób poczta pragnie z czasem dojść znów do systemu rozliczania rozmów za okres

od 15 jednego miesiąca do połowy drugiego.

Sugerowaliśmy, by pozostawić nowy system i rozliczać rozmowy telefoniczne za każdy miesiąc w całości, tak by rachunek telefoniczny zawsze obejmował opłatę ryczałtową za dany miesiąc (z góry) i rozliczenie rozmów za cały miesiąc poprzedni. W DOPiT tłumaczono nam, że jest to niemożliwe. Tymczasem — „Życie Warszawy” z 27 ub. m. doniosło, iż w stolicy rachunki telefoniczne będą rozliczane właśnie według systemu, jaki zaproponowaliśmy DOPiT w Poznaniu. A zatem — można.

Wierzmy, że poznański UTM pozwoli się przekonać informacją podaną przez nas za „Życiem Warszawy” i zechce również wprowadzić nowy przejrzystszy system rozliczania rozmów telefonicznych. (c)

Kaponierą można przejechać

Wczoraj o godz. 17.30 jeszcze trwały prace na płycie Kaponier. Awaria maszyny produkującej masę asfaltową opóźniła o kilka godzin otwarcie ronda dla ruchu samochodowego.

Uruchomiono wszystkie pasma ronda z wyjątkiem łączącego mosty Uniwersytecki i Teatralny w obu kierunkach. Ruch na niepełnym rondzie odbywa się zgodnie z zasadami dla skrzyżowania równorzędnych — pierwszeństwo przejazdu mają pojazdy nadjeżdżające z prawej strony oraz zawsze tramwaje — jako pojazdy torowe. Dla pieszych przeznaczono, do czasu ukończenia przejść podziemnych, wydzielone pasy na jezdni oznaczone białymi liniami. Ponieważ jezdnie oddana została do użytku z niekompletną nawierzchnią asfaltową wymagana jest ostrożność i uważna jazda na rondzie. Obecnie ul. Mickiewicza została podporządkowana ul. Zwierzynieckiej. (br)

Ogólnopolski konkurs stenografów

W Łodzi odbył się turniej stenografów, w którym wzięło udział ponad 40 najlepszych przedstawicieli tego zawodu z całego kraju. Zwyciężyła Maria Chrusciewicz z Warszawy, która osiągnęła rezultat 425 zgłosek na minutę. Miejsce szóste w tym turnieju zajął nasz redakcyjny kolega red. Bronisław Lisowski. (s)

Reporterskie zwiady

W samo południe

...sześciziesiąt siedem, osiem, dziewięć... — liczę stopnie, moim znojem pnieć się pod górę. Spoglądam na zegarek: za pięć dwunasta.

— Zdziamy? — pytam z niepokojem pana Leona, który podąża za mną, nie spiesząc się wcale. Nic dziwnego — tę trasę zna doskonale, przemierzając ją codziennie od 12 już lat (...140 stopni, licząc z samego dołu; 123 z pomieszczeń muzycznych na parterze”).

— Jeszcze starczyłoby czasu na wypicie „małej czarnej” — pada odpowiedź.

Trud wspinaczki oplaca się sówicie. Wychodzę na taras o kalający ratuszową wieżę. Rozciągająca się panorama przynawia — dosłownie i w przenośni — o lekki zawrót głowy. Na wprost — zda się, wystarczy tylko sięgnąć ręką — strzelają w niebo wieżowce na Pięknych i Centrum. Z prawej jak klocki z dziecinnych układank — budynki mieszkalne

na Winogradach; z lewej zaś Katedra, „a dołem Warta płynie”. Silny wiatr i ciepłe, jesienne słońce, ożywiające bogate barwy poznańskiej Starówki. U stóp Ratusza — różnokolorowy tłum. Zadarłe w górę głowy. Wreszcie: 12.00. Wraz z ostatnim niemal uderzeniem zegara rozlega się hejnał. Krótki, ale przecież piękny. Poznański.

Pan Leon Ignaszak pracownik Muzeum lokuje troskliwie trąbkę w futerał. Schodzimy na dół.

— Cóż — mówi, jakby domyślając się mego pytania. — Kiedys szukano trębacza, a ja nie wyobrażam sobie „koziółków”, Ratusza, w ogóle Starówki — bez hejnału. Wtedy zdecydowałem się. Kocham Poznań i ogromnie przywiązany jestem do jego tradycji. Choć nie ukrywam, że z radością powitałbym swego następcę. Coraz już trudniej wspiąć się na wieżę...

ZBYSZEK KRUSZONA

DYZURY

SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44.

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107, 109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Stowiańska, Starołęcka 78 (dizyury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.15 Poranny non stop; 8.15 Utwory kompozytorów baroku 9.05 Wirtuoz fortepianu, klarnetu i organów; 9.30 Rozsumiału siwierzby płażące pieśni poświęcone namielci poleżących; 10.15 Dzieci młodszych „Musze ja odnalazę słuch”; 10.25 Parafraz tematów wielkich mistrzów; 11.25 Twórczości kompozytorów XX wieku 12.15 „Kłosa kwiaty z naszego pola” rep. literacki; 12.35 Polskie mel. lud.; 13 „Historia młodego zycia” fragm książki F. Amrouche 13.20 Konc. muz. klasycznej; 14.20 Konc. Chóru PR w Krakowie; 14.40 Antykwarjat z kurantem „Warszawskie cmentarze” gawęda; 15 Muz. polska; 16.05 Trio J. Lousiera; 16.20 Polskie mel. lud.; 18 Jesień idzie przez park; 18.30 Muz. i aktualn. wydanie specjalne; 19.15 Graja orkiestr; 19.53 Dobranocka; 20.25 K. W. Gluck „Orfeusz i Euridyka” opera w III aktach; 21.20 „Ojciec” słuch.; 21.40 D.C. operw; 23.10 Mel. na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 89.74 MHz: 7.45 Gra Stan Getz saksofon; 8 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim; 10 „Je sienne nastroje” — konc.; 10.57 „Elegie” K. Janickiego — słuch.; 12.15 Muz. słowiańska; 13.15 „Pol ska muz. lud. w oryginaln. i transkrypcjach”; 13.45 „Pasja” czyli mi sterium Meki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej widziane” rep. literacki; 14.32 J. Brahms — Trio Es-dur op. 40 na skrzypce, róg i fortep.; 15 Dla dzieci „Opowieści Puszcz Kanadyjskiej” cz. I; 16.30 Konc. Chopinowski z nagrań R. Smendziński; 17.05 „Jesienne różę” i inne melodie sprzed lat; 17.30 „Z muz. polskiego renesansu i baroku”; 18 Teatr PR „Dzień listopadowy”; 18.40 Gra „Modern Jazz Quartett”; 19.15 Z twórczości Ludwika van Beethovena; 20 Muz. gawęda literacko-muzyczna „Wieczór w Atmie”; 21.30 „Zamknięcia” — aud. literacka; 22.05 Zosta-

Zaopatrzenie w kwiaty

Na terenie miasta czynnych dzisiaj będzie 20 stałych, uspołeczniczonych punktów sprzedaży kwiatów.

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w swoich kioskach na cmentarzach na Junikowie i Miłostowie przygotowało po 500 doniczek i 1000 szt. chryzantem ciętych w różnych kolorach. Sprzedaż rozpocznie się już o godz. 7. Ceny kwiatów kształtują się — dla chryzantem ciętych od 12-17 zł, a doniczkowych od 25 — 35 zł. Dyżurny samochód MPZ będzie na bieżąco uzupełniał wybór kwiatów. W sprzedaży będą również wieńce, gałązki świerku i jodły, świeczki oraz znicze.

Kwiaciarnie przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce” (5 sklepów — informacja w „Głosie” z 31. X) dysponują chryzantemami doniczkowymi (900 szt. w cenie od 15—60 zł) oraz kwiatami ciętymi — 3200 szt. w tym chryzantem od 8—18 zł, goździki od 7—16 zł i róże od 8—19 zł. Sklepy zaopatrzone również w wieńce.

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza uruchomi, w godz. od 8 do 14, dwanaście kiosków sprzedaży na terenie miasta. Przygotowano w nich kilka tysięcy kwiatów: chryzantemy doniczkowe i cięte, gerbery oraz goździki w takich samych cenach, jak w przedsiębiorstwie „Warzywa-Owoce”. W kioskach będą także wieńce i kwiaty sztuczne.

Również na terenie miasta przed cmentarzami będzie można kupić kwiaty i gałązki świerkowe od indywidualnych sprzedawców. Prezydja Dzielnicowych Rad Narodowych w Poznaniu wydały około 300 zezwoleń na te sprzedaż w dniu dzisiejszym. (br)

ty tylko nagrania: 23.20 „Gwiazdy dawnych scen operowych” — M. Sammarco i A. Sari

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Spotkanie z R. Charlesem; 8.10 Byliśmy wtedy dziećmi, magazyn; 8.35 Listopadowa ballada; 9 „Kleska” 10 odg. pow.; 9.10 Powracająca melodia — „Mar-twe liście”; 9.35 Jesienne opowieści; 10 Mistrzowie spirituals; 10.20 W cieniu korony i tronu; 10.40 „Szyf” — suita Zespołu Pink Floyd; 10.55 Uśmiech i melancholia; 11.25 Z nagrań A. Toscaniniego; 12.05 Sto lat dla babci — rep.; 12.25 Z nagrań Otisa Reddinga; 12.35 Joaquin Rodrigo — Concerto de Aranjuez — gra Narciso Yepes — gitara; 13 Mały polski cmentarz; 13.15 Z nagrań L. Armstronga; 13.35 Bacha gra Pierre Gossez; 13.45 Z nagrań J. Solisa; 14.05 Z nagrań K. Komedj; 14.20 Słowniki sztuk dieknych; 14.50 Gra zespołu „Osjan”; 15.05 „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” — słuch.; 15.50 Pieśni F. Schuberta; 16.15 Herbatka przy samowarze; 16.35 Bacha gra trio J. Lousiera; 16.45 Z nagrań E. Piaf; 17.05 Z nagrań

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: II — „Zew morza” — film fab. prod. DRW; 12 — Dziennik; 12.20 — „Ka-pitan kapitanów” — reportaż; 12.55 — Dla dzieci; „Kró-

lowa śniegu” — baśń filmowa prod. radz. (kolor); 14.15 — Recital organowy — E. Haselauer (Austria); 14.40 — „Pióropusze i ostrogi” — program S. Szwarce-Bronikowskiego (kolor); 15.30 — „Pionierzy podziemnego frontu” — reportaż; 16.05 — PKF; 16.15 — „Piórkkiem i węglem”; 16.40 — „Cmentarz” — felieton filmowy; 16.55 — „Roznościelka chleba” — fab. film włoski; 18.35 — Klub Sześciu Kontynentów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Kino Interesujących Filmów; „Elektra” — fab. film grecki; 21.45 — „Ba-ma pamięci rapsod żalobny” — C. K. Norwid, Muzyka i wykonanie — C. Niemen; 22 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17 — Z prasy naukowo-technicznej; 17.10 — „Zycie rysy puszczy” — rep.; 17.40 — Świat w kamerze fasznych reporterów; 1. „Opowieść o Langw-dociu”; 2. Nad Rodanem — film Tele-Aru; 18.05 Program muzyczny; 18.35 — Wspomnienia o Joannie Jedlewskiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Krzysztof Penderecki; „Jutrznia”; 21.25 — 24 godziny (kolor); 21.35 Bufor; 21.45 — „Dzieńcie dni jednego roku” — fab. film radz.